



# Związek Harcerstwa Polskiego

ZARZĄD OKRĘGU  
STANY ZJEDNOCZONE

# ZNICZ

## WIADOMOŚCI HARCERSKIE





## WIEŚCI ZNICZOWE - czyli I S K R Y

Dzwoni Komendant harcerzy z Australii:

- Tym razem o przywoitej godzinie, nie o 4-iej rano ! (patrz nr 36 str. 3 ). Przyszli właśnie ZNICZ czerwcowy, ciekawe myśli o przyszłości, jesteśmy z wami, a czy Kanada was popiera ?

Nig nie chodzi o żadne "poparcie", nie ma opozycyjnych stron "za" ani "przeciw", ale wszyscy, których słowa drukowane są w ZNICZU, usiłują przekazywać zarówno informacje jak i swoje myśli. Z takiej wytrwałej wymiany, po rzeczowej dyskusji na każdym spotkaniu, mogą narodzić się realistyczne uchwały, najpierw we wrześniu 1993 w Chicago na naszym XX Zjeździe ZHP USA, potem w sierpniu 1994 w Anglii na zjeździe ogólnym ZHP pgk.

Zadziwiająca uchwała listopadowej NRH, dotycząca krajowego ZHP, wywołała w Polsce wielki zał. w gronie instruktorskim pgk nie tylko nie było i nie ma żadnej wymiany zdań, lecz nawet świadomości, że taka uchwała została powzięta. W jakim celu, kto od kogo miałby domagać się przyznawania "oczywistej (?) historycznej prawdy", że krajowe ZHP nie stanowiło ideowej i prawnej ciągłości z ZHP przedwojennym ?!

Na szczęście jednak, nie będziemy już chyba do tych spraw powracać i dlugie oświadczenia zamieszczane w LISTACH nie będą już potrzebne. Bowiem są znaki na niebie i na ziemi, "pocztą pantoflową", że na osi Londyn-Warszawa nastąpiły radosne zmiany, patrz str. 23 i ZHP krajowy zaproszony na zlot Cannock Wood, oraz wspólny udział harcerski w 50-leciu Monte Casino: ZHP krajowy, pgk i ZHR. Dłha Hanka Zawadzka, wiceprzewodnicząca ZHP i Naczelnik dh Ryzard Paclawski w czasie wizyty w Londynie w czerwcu na konferencji w WAGGGS, byli w Domu Harcerskim, w POSKU, w SPK. Z kształcenia instruktorskiego w Załączu Wielkim korzystać będzie ZHP pgk ...

Z OGNISKA wrzesniowego, które może przyfrunie do nas na zjazd, chyba oficjalnie dowiemy się o tych radosnych faktach ? Może też WĘZELK sierpniowy i NA TROPIE przyniesie te oczekiwane wieści braterskie. Ale ... kto czyta, kto płaci, kto pisał, lub choćby telefonuje ? Druh Wisłga podaje, że w USA w 1993 roku jest 58 prenumeratów OGNISKA i 137 NA TROPIE. Konkretnie uchwały w Chicago, a potem w Anglii 1994, dotyczyć powinny prenumerat i współpracy pomiędzy piąkami wydawanymi w Polsce i za granicą. WIEŚCI ZUCHOWE z Załączu Wielkiego dochodzący powinny do naszych wszystkich gromad zuchowych, roczna prenumerata wplacana do skarbnika PSO-ZHP Inc. i centralnie przekazana do Polski, z nalepkami adresowymi ...

\* \* \* \* \*

Wkładka - List i "handelek" betlejemski - wymaga komentarza. Komputer IBM z wprowadzonym programem polskim Minitag i z Compu-serve E-mail załatwiła Ewa Ziem z Tekasa (LANGUAGE BRIDGES), hardware, software, wszystkie wstępne "sztuczki magiczne" - tylko podłączyć wtyczki. Zapłacone to zostało w polowie z odpisankowania za spaloną w pożarze kopiarkę i z rachunku "Domek"; zaskany jest dla PODHALA i WARMII. Pozjadowy, gwiazdkowy numer ZNICZA już będzie z tej

modernizacji korzystał, pracę podzielił z Jackiem Słusarkiem, który jak dotąd wystukuje każde słowo. Ale na razie nie wiem jakie klawisze naciskać, a w lecie, nic nie zastąpi siedzenia pod drzewem z piórem i papierem ... Do wczesnych zakupów gwiazdkowych bardzo Was wszystkim zachęcam - spory dochód na harcerkę drukowanie i rozsyłanie, a od sprzedaży z Illinois, wysyłkowy lub miejscowej, dochód na Dom Harcerski. Kartki z opłatkiem ofiarowców mogą bezpiecznie do rozsprzedaży, (do zbierania ofiar ?) na fundusz złotowy, lub na uzgodniony ze mną cel, bliski Waszemu sercu. Np. druha Marysia Brodowicz z Hartford CT sprzedaje je na rzecz Archiwum Wschodniego (patrz str. ). Dłha Krystyna Zielkiewicz z Kalifornii również czynnie działa w akcji WŚCHOD, są to przykłady służby harcerskiej, współpracy w ramach Kongresu Polonii Amerykańskiej, o czym ciągle za mało się informujemy ! eg

## WIEŚCI "ZARZADOWE" ...

Oczywiście o XX Zjeździe, w nadziei, że czytelnicy w USA telefonicznie lub osobiście (o pisaniu szkoda marzyć ...) zechcą przekazać choć jedno zdanie - opinię, pochwałę, nagane, pomysł, wniosek, dobrą radę, zgłoszenie do pomocy - do swej Chorągwi, do KPH, do ZNICZA, do znajomych obecnych na zjeździe ...

Każdy głos jest przydatny w zbieraniu elementów do nowego regulaminu (patrz nr 40 str. 4), oraz do przedstawienia pełnego projektu ZHP USA na zjazd ogólny w Anglii 3-4 sierpnia 1994 rok. Komendantka Chorągwi w czerwcowym Liście Okólnym zapytuje, które instruktorki poradą na zlot do Anglii w 1994, aby wybrać delegatki USA na zjazd. Obrady chicagowskie są okazją do rzetelnego spojrzenia na naszą teraźniejszość i wyciąganie realistycznych wniosków na przyszłość, zarówno USA jak i całego ZHP pgk.

### XX ZJAZD OKRĘGU ZHP STANY ZJEDNOCZONE - CHICAGO 25 - 26 WRZEŚNIA 1993

#### PORZĄDEK OBRAD

\*\*\*\*\*

#### SOBOTA

- (rejestracja i opłaty od godz. 8:00 do 12:00)
- 9:00 - Otwarcie Zjazdu, wybór prezydium, przyjęcie protokołu XIX Zjazdu.
- 10:00 - Sprawozdania: Przewodniczącego ZO, Komendantki Harcererek, Komendanta Harcerzy, Kierownika KPH, Starszego Harcerstwa, Skarbnika, Sądu Harcerskiego, Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej Zjazdu.
- 12:00 - Obiad
- 13:00 - Dyskusja nad sprawozdaniami, udzielenie absolutorium
- 14:00 - Równoległe 3 konferencje: Harcerki; Harcerzy; KPH i Starszego Harcerstwa, w sprawie PSO-ZHP Inc.
- 17:00 - Msza św.
- 18:00 - Kolacja
- 19:00 - Druga sesja konferencji instruktorskich oraz zebranie PSO-ZHP Inc. (KPH i St. Harcerstwo + delegacje obu Chorągwi)

## NIEDZIELA

- 8:00 - Trzecia sesja konferencji  
9:00 - Plenum: Sprawozdania i wnioski konferencji Harcerek, Harcerzy i PSO-ZHP Inc., wybory władz, wytyczne dla nowego zarządu, wolne wnioski.  
13.30 - Zakończenie Zjazdu. Obiad.

Zastanówmy się, jak ułatwić będziemy sprawy wielkie i małe, na przykład:

- \* Jak, kiedy, skąd, do kogo rozeszy się zawiadomienia o XX Zjeździe? Jaka była ich treść i forma?
- \* Kto oświadczył zaangażował się, na prośbę dha Zygmunta Czajkowskiego, w "komisji-matce" dla przedstawienia kandydatów do nowych władz?
- \* Kto przyjeżdża do Chicago, jak opłacona jest podróż?
- \* Jak powinien wyglądać Zjazd, aby możliwie najsprawniej pogodzić potrzeby naszej organizacji pionowej (drużyna, hufiec, chorągiew, GK), oraz poziomej (ośrodek, KPHY, St. harcerstwo, zarząd ogólnokrajowy), czyli sprawy finansowe, lokalowe, ubezpieczenia, miejsce w Polsce i w KPA, stały obieg informacji. Dla zapewnienia tych fundamentalnych celów "poziomych" powołaliśmy PSO-ZHP Inc. Słusznie twierdzi drużyna Bazylewski, że nasz system jest od lat sprawdzony, ale musimy nauczyć się nowej jego interpretacji, odpowiadającej warunkom. Na przykład: jeśli instruktorki Zofia i Bronia z Detroit pełnią funkcje w Obwodzie i w KPH, *ipso facto* stają się delegatkami hufca harcerek do Kola Harcerskiego Michigan i do PSO-ZHP Inc. Michigan District. A delegatem hufca harcerzy, naturalnym biegiem rzeczy, staje się niezwykle Zyndram, który tak skrzętnie zbiera i przekazuje i n f o r m a c j e i chodzi na wszystkie zebrania (hm Włodzimierz Halicki).
- \* Jakie wychodzą okólniki, zawiadomienia, biuletyny, rozkazy, kto, co do kogo rozsyła, czy i jak rozeszły się wieści i sprawozdania z listopadowej NRH?
- \* Czy przedstawiliśmy na Zjeździe wszystkie nagłówki listowe jednostek ZHP w USA?
- \* Jakie otrzymujemy w USA pisma harcerskie, z Londynu, z Polaki, z innych krajów, jak są wykorzystywane? Kto otrzymuje ZMICZ, kto zasila go wiadomościami?
- \* Jak uchwalimy realistyczny budżet, dający możliwość działania zarządowi ZHP USA oraz obu Chorągwiom?

Obrazy toczyć się będą w dwóch grupach: równoległe komisje Harcerki i Harcerzy, może częściowo razem, oraz - najważniejsza na tym XX Zjeździe - komisja PSO-ZHP Inc., złożona z KPH, Starszego Harcerstwa oraz delegacji obu Chorągwi. Może potrafimy dyskusję nad sprawozdaniami i udzielenia absolutorium zmieścić w sobotę do południa, aby zaraz po obiedzie podzielić się na komisje, które mają do dyspozycji trzy sesje: popołudniową, wieczorną i pierwszą godzinę w niedzielę rano. Nie wszyscy będą musieli wyjeżdżać już o drugiej, będzie więc możliwość wykonania pewnych spraw w różnych grupach.

Od myślowego przygotowania uczestników XX Zjazdu zależeć będą jego wyniki. Na marcowym zebraniu Chorągwi Harcerki w Clark NJ mowa była nie tylko o unowocześnieniu programów - ale padł termin: new management style. Zarówno w codziennej pracy każdego ośrodka jak i na zjeździe, czy efektywnie wykorzystujemy możliwości, potencjał zebranych dla osiągnięcia wspólnego celu?

Jeśli nam sprzyja, daj temu konkretny wyraz i wspieraj finansowo, zawodowo, Kolo Harcerskie swego terenu, lub centralę PSO-ZHP Inc.

## OBRAZEK Z ŻYCIA CODZIENNEGO

Już dawno nie byłam tak zła. Czuję potrzebę wyładowania się. Wszystko zaczęło się od materiału: My harcerki wciąż szukamy materiału na mundury. Kiedy wysualiśmy się z ostatniego jarda jednolitego szarego materiału, każda jednostka na swoją rękę szuka czegoś szarego, albo przychodziła się w niezapisane mundury z Polaki (szczególnie w wypadku suchów) i gdy stanęliśmy na zbiorze hufca, a już nie daj Boże na paradzie, ubrane jesteśmy w kratkę i przedstawiamy sobą obraz nędzy i rozpacz. Zjemy zatem od kryzysu do kryzysu.

Kupienie większej ilości szarego materiału nie jest zadaniem łatwym. Wiem, bo doświadczyłam na własnych nogach, schodząc nie raz wszystkie możliwe sklepy hurtowe w Nowym Jorku, na niezliczonej ilości telefonów długodystansowych i listach. Materiał szary na rynku jest albo go nie ma, zależnie od mody zmuszającej kobiety (tylko te, którym na tym bardzo oczywiście zależy) do ubierania się w te czy inne kolory. A tu alarmują mnie że wazech stron Stanów i nawet świata: Gdzie jest materiał ?? Tak, świata. Na Adastrze w Kanadzie w sierpniu ubiegłego roku zmarowały instruktorki POE dnia na omawianie naszego umundurowania i między innymi doszły do wniosku, że wszystkie chcą wyglądać jednakowo i szyc mundury z materiału takiego jak my, "Amerykanki". Z tą też myślą rzuciłam się na rynek, który mocno przykłada się do GNP gospodarki amerykańskiej. Weszłam w kontakt z przedstawicielami przedziałni i tkalni w Nowym Jorku. Zajęło mi to trochę czasu bo hurtownie zazdrośnie strzegą dzielenia się telefonami czy adresami swoich dostawców. W miarę jak postępowały moje pertraktacje, rozpadła się nasza adastrwa koalicja, tak, że wreszcie Stany Zjednoczone zostały same sobie. Zupełnie tak, jak w polityce zagranicznej tego kraju. Podważają to moją siłę negocjacji. Pomimo nagłych do mnie telefonów i rozpaczliwych apeli od chorągwi harcerek w USA, szukałam cierpliwie kontaktu, który zgodziłby się na nasze mocno teraz uszczuplone w jardach wymagania i możliwości finansowe. Tkałnie nie chcą się bawić "detalicznymi" zamówieniami, operując setkami tysięcy jardów.

Znalazł się jednak chętny dostawca: w Empire State Building, z pięknym widokiem na Manhattan. Możemy mieć swój własny, dla siebie utkany szary materiał; i znów telefony, wyjazd do Nowego Jorku, spotkanie z bardzo miłym i kulturalnym panem, dwie godziny rozmowy tzn. mojego opowiadania o harcerstwie na tle sagi wojennej Polaków. Rozstaliśmy się w wielkiej przyjaźni, ja z kontraktem pod pachą do wypełnienia, po dowiedzeniu się kosztu.

Formularz bardzo prosty jeśli się wie kogo się reprezentuje. Ja zawsze i wszędzie występuję jako "Scout and proud of it" i reprezentuję Polish Scouting Organization ZHP Inc. Ale, hufiec PODHALE, który dla dobra wszystkich wypłukuje się co do centa z pieniędzy jakie ma, plus pożyczka, nazywa się: Polish American Youth Inc. W tym miejscu już się głupio poczułam, bo mówię jedno a wpisuję co innego, ale to jeszcze pół biedy. Na pytanie "How will you pay?" odpowiadałam "Don't worry, we'll pay". W międzyczasie rozdzwaniałam się z próbą o cudowne powiększenie konta bankowego POLAM YOUTH Inc. żeby w



razie sprawdzania naszej wypłacalności konto wykazywało saldo wystarczające na pokrycie kosztów.

Formularz wypełniałam, dostarczyłam osobiście, żeby było szybciej. Rezała zależeć już miała od tkalni w Alabamie. W parę dni później otrzymałam telefon z Nowego Jorku z prośbą o zadzwonienie do Alabamy i wytłumaczenie, kim jesteśmy i czy można nam zaufać, bo nie podaliśmy żadnych referencji z jakichkolwiek transakcji biznesowych, ani nie jesteśmy uwzględnieni w kompanii usług finansowych Dun & Bradstreet. Jeśli nie figuruje się na listach tej kompanii to jest się kimś bez znaczenia. Zadzwoniłam, porozmawiałam z bardzo miłym panem o południowym akcencie. Wytłumaczyłam mu jak mogłam, ale on dalej nie rozumiał, dlaczego nie jesteśmy "listed"? Potem było jeszcze kilka telefonów w te i we w te, wreszcie stanęło na tym, że wpłacimy całą sumę pieniędzy z góry i maszyny tkackie ruszą. Tuż przed rozmowami telefonicznymi przeglądałam właśnie dwutygodnik tej kompanii wydawany w celu utrzymywania więzi i łączności pośród 17 tys. robotników i pracowników. Coś tak jak ZNICZ. Ile tam myśli dla kształcenia "leaderów" - postanowiłam wykorzystać je na kursie drużynowych w czerwcu.

Po telefonach ogarnęła mnie niepojęta złość: Dlaczego jesteśmy bez znaczenia w szerszym tego słowa pojęciu? Dlaczego nic sobą nie przedstawiamy? Dlaczego my JESZCZE nie tworzymy prawnie usankcjonowanego i szanowanego Polish Scouting Organization ZHP Inc.? Dlaczego nie występujemy w rejestrze Dun & Bradstreet jako firma/organizacja godna zaufania (credit rating) i reklamy, jak np. Boy Scouts of America?

My niczego sobą nie przedstawiamy, bo rozdrobnieni jesteśmy każdy na swoim podwórku. Po tylu latach mieszkania na Zachodzie w dalszym ciągu ciąży na nas spuścizna przeszości, gdzie szlachcic na zagrodzie czuł się równym wojewodzie: Ta zębna pycha, której pole do popisu daje tkwienie w zabitym deskami prowincjonalnie. Gdzie nie myśli się o dobru całości tylko o swoim własnym grądku. Operam że wypowiedzi na uszytanych konkretnych przykładach jak: "NAM żadne połączenie się nie jest potrzebne; MY tak ... od lat ...," albo "Czy NAM się to opłaca?"

I my uważamy się za organizację wychowawczą? Jacy są z nas liderzy? Nie tylko sami nie potrafimy wyjść wreszcie na szerokie wody amerykańskie ale podkładamy kłody pod nogi tym, którzy chcą nas wydzwignąć. Czego się tu obawiać? Polish Scouting Organization ZHP Inc. to tylko PARASOL, pod którym, jak komu wygodnie, dalej może uprawiać sobiepanowanie, ale nie ze stratą dla ogółu. Nasz parasol będzie tylko naszą reprezentacją na zewnątrz. Jeden numer podatkowy nie uszczupli niczych indywidualnych majątków, a pozwoli nam występować jako poważna, bogata (a zatem godna szacunku) organizacja.

Pojedynczo jesteśmy biedni i nic nie znaczymy w świecie amerykańskim. Wspólnie tworzymy siłę. Wspólnie dajemy młodzieży przykład i bazę do wciągnięcia się do pracy w przedłużeniu życia organizacji o wspaniałych ideałach - głównie miłości bliźniego.

Sprawa naszej federacji krajowej ciągnie się już od lat. Dawno temu na jednej z konferencji instruktorów, jak to jest w moim zwyczaju, wyskoczyłam z mocnym powiedzeniem, że watydę się występować pod nazwą "Polish Youth" - co oznacza ogólnie młodzież. Ja pracuję w harcerstwie i chcę reprezentować "Polish Scouting". Działo nie tylko nie zmieniałam zdania, ale wiele razy, a już szczególnie w sytuacjach takich jak z materiałem, ogarnia mnie złość na zatwardziałą zasciankowść.

Nadchodzi zjazd Okręgu. Staremy wreszcie na wysokości zadania i ruszmy z miejsca!

hm Danuta Kozłowska



Serdeczne pozdrowienia z naszego radosnego kursu Drużynowych „Białowieska Przygoda”.  
Czujaj!

Zjechało się: 7 z Chicago, 6 z Detroit, 4 aż z Kalifornii, 14 z PODHALA (Nowy Jork - 8, New Jersey - 4, Boston - 2), pod troskliwą opieką Komendy w składzie: hm Jadwiga Chruściel, hm Danuta Kozłowska, hm Jadwiga Langner i przew. Beata Szmurło z PODHALA oraz hm Ewa Jastrzębska z Chicago. Miejscowe instruktorki z hufców hm Sanią Raczkowską na czele, które prowadziły obóz hufca ZIEMIA RODZINNA, zapewniły wielką pomoc i całe zaplecze gospodarcze. Uczestniczyła w kursie drużna Irena Gładka z Wilna, naczelniczka (komendantka?) ZHP na Litwie, która wspaniale doposażowała się do całosci. Dobrze im razem było, mimo stusotpnowych upalów, szczęśliwie się czuły słuchając ptaków o 5 rano... "kurs uczynił każdą z nas silniejszą i lepszą harcerkę" - pisze Sylwia z Detroit i Kaśka z Nowego Jorku.

\*\*\*\*\*

NA ZLOT, NA ZLOT, HARCERSKI NIESMY ZNAK!

Cannock Wood w hrabstwie Staffordshire, 26 lipca - 7 sierpnia 1994 roku, Beandesert Scout and Guide Campsite, 130 mil od Londynu, 25 mil od Birmingham, najbliższe lotnisko - Manchester, 80 mil. Komendantka zlotu Harcererek -- hm Teresa Cielerska.  
Przygotowania zlotowe rozpoczęły się.



Na odprawie hufcowych w Clark NJ 27 marca br. omawialiśmy V Światowy Złot ZHP w roku 1994. Opierając się na własnych doświadczeniach z III Światowego Złotu urzędzonego przez Naczelnictwo w Belgii, hufcowe i instruktorki wyraziły troskę o warunki w jakich młodzież znów może się znaleźć. W związku z tym komendantka Chorągwi, hm Gabriela Backiel poprosiła druhnę Danutę Kozłowską o przedstawienie druźnie Naczelnicze naszych myśli. Oto treść listu harcerek USA do Naczelniczki:

**Warunki obozowania** muszą być bezpieczne i odpowiadać nowoczesnym wymaganiom.

**Woda** - musi być jej pod dostatkiem do picia, gotowania i mycia się, nie racjonowana, nie wydzielana w niehigienicznych pojemnikach. Pojemniki muszą być nowe i czyste, nie po benzynie czy innych materiałach.

**Materiał pionierski** - namioty muszą być w stanie używalnym, wodoszczelne; kije do nich muszą być skompletowane i mocne. Jeśli obozy mają być pionierskie to koniecznym jest zapewnienie odpowiedniego materiału budowlanego (tyczki, deski) w wystarczającej ilości. W Belgii jedna z naszych instruktorek za własne pieniądze zakupiła materiał budowlany, aby postawić solidną latrynę w obozie wędrowniczek.

**Pomoc medyczna** - sanitariat złotowy musi być dostępny dla wszystkich. Sanitariuszki i lekarze muszą być gotowi i chętnie spełniać swoje obowiązki o każdej porze, nie kierując się własnymi wygodami. (W Belgii zdarzały się wypadki, kiedy młodzieży potrzebującej pomocy mówilo się: "... nie teraz, jak zjemy obiad" ... - a panowała epidemia żołądkowa).

**Wyżywienie** - jadłospis musi być przemyślany na warunki obozowe; proste, łatwe do szybkiego przygotowania potrawy. Musi być wystarczająco jedzenia. Młodzież nie może chodzić głodna. Uczestnicy Złotu belgijskiego jednogłośnie stwierdzili, że jedzenia było za mało. Konieczny jest jeden magazyn centralny z chłodnią na produkty mleczne i mięsne, umożliwiający przechowywanie żywności w warunkach higienicznych. Jeżeli znowu, tak jak w Belgii, konieczne będzie gotowanie wody do picia, to kuchnie muszą być większe t.zn. muszą mieć przynajmniej trzy palniki. Do zmywania naczyń kuchennych należy przeznaczyć duże pojemniki. Zaproponowano też użycie papierowych/plastikowych talerzy co uprościłoby proces zmywania.

Hufcowe prosily o zaznajomienie się z warunkami terenowymi, chodzi bowiem o odpowiednie przygotowanie naszej wyprawy. W sprawie programu proponuje się jeden tydzień obozowania harcerskiego, natomiast drugi tydzień przeznaczyć na ciekawe i właściwie zorganizowane wycieczki w teren.

Wyniki każdego złotu dają nam możliwość zastanowienia się nad dalszymi ulepszeniami organizacyjnymi, pozwalającymi na ciągle ulepszanie atmosfery w której młodzież ma możliwość poznawania się i nawiązywania kontaktów. Jest przecież głównym celem zlotu.

Zanim jeszcze ten list doleciał do Londynu, przyfrunął do dhny Gabrieli Backiel list od dhny Teresy Cigierskiej, komendantki zlotu harcerek:

W przyszłym roku będziemy mieli zaszczyt gościć waszą chorągiew na Zlocie, który ma się odbyć w Anglii. Na razie nie możemy powiedzieć wiele o tym jaki będzie Złot całosci, natomiast z waszą pomocą możemy wpłynąć na to jaki będzie ZŁOT HARCEREK. Zwracamy się do was jako do komendantek Chorągwi, abyscie nam powiedziały jaki wy, a najważniejsze, wasze harcerki, chciałybyście mieć Złot, co jubilee a czego nie lubicie. Pytania są podzielone na tematy, ale prosimy również o wasze komentarze na jakikolwiek temat.

Pytania dotyczą organizacji obozów (mieszane czy terenami), gospodarki: gotowanie centralne zlotu, gotowanie obozami; zajęć: wspólne całego zlotu, wspólne harcerek, poszczególnych obozów (gry, wycieczki, ogniska, wyczynty); konkursów: śpiewu, obozownictwa, recytacji, stawiania namiotów, sygnalizacji, wiedzy historycznej, harcerskiej, przyrodniczej, obyczajowej, technicznej. Czy powinna być defilada? Sprawność zlotowa? Wycieczki wspólne z harcerzami? Wymień 3 pozytywne (które należy wykoryzystać) i 3 negatywne (których należałoby uniknąć) aspekty zlotu. Wszelkich komentarzy oczekuje komendantka zlotu harcerek Teresa Ciecierska, 102 Sutton Road, Sutton Court Road, Chiswick, London W4 3EE, England. Komendantem całego zlotu jest hm Leonidas Kliszewicz, jego adresa: 7, Bridgeford Road, West Bridgford, Nottingham NG2 6AN, England, tel. 0602 821582.

## LISTY . . . LISTY . . .

Ks. Biskup hm A. Studziński, ul. Stolaraka 1E, Kraków 31043, pisze 12 lipca do redakcji ZNICZA:

Wiadomości, umieszczane w ZNICZU są tego rodzaju, że można mieć wyobrażenie co się dzieje w życiu harcerskim nie tylko w USA ale i gdzie indziej, bo i z Polski są krótkie notatki, które niewątpliwie oddają naszą złożoną sytuację w kraju. Żyjemy ciągle nadzieją, że będzie lepiej, że życie harcerskie będzie podobne w Polsce do życia harcerskiego przed wojną, kiedy to też były pewne zastrzeżenia w niektórych kręgach harcerskich, ale to nie rozbiłało ogólnego życia harcerskiego. Skutki dzisiejszego rozbitcia są odczuwalne i zaznacza się to w osłabieniu tego życia harcerskiego i jego siły przebiccia się na otoczenie, które w dzisiejszej sytuacji nie zawsze rozumie o co chodzi harcerzom.

Duszpasterstwo w kraju też nie wiele może zrobić, gdyż z założenia swego ma być posługą w przeprowadzaniu planów pracy harcerskiej, by idea służby Bogu i Polsce miała właściwą formę, by nie było co do tego tylko pozorów. Nie może jednak wchodzić bezpośrednio w układy harcerek i harcerzy. Czyli przyszłość harcerstwa w Polsce zależy przede wszystkim od postawy harcerek i harcerzy, ściśle mówiąc od postawy przywódców harcerstwa.

Przyznam się, że mój wiek (82 lata) i zajęcia, zwłaszcza jako konserwatora sztuki, w których mam wiele zaległości w dokumentacji, nie pozwalają mi na poświęcenie harcerstwu wiele czasu. Ale mam wielkie pragnienie, aby harcerstwo odzyskało swoje dawne wpływy na wychowanie młodzieży i miało dawny, pociągający ogólny urok.



Ja myślę, że kontakty harcerzy z kraju i z zagranicy odegrają też pewną rolę na dalszy bieg życia harcerskiego w Polsce.

Łącząc serdeczne pozdrowienia i życzenia Błogosławieństwa Bożego dla Redakcji ZNICA.

Dhna Fela Krzemińska, ul. Norbina 16, 80304 Gdańsk-Oliwa, pisze 24 maja:

Cieszę się, że został nawiązany kontakt między redakcją ZNICA w USA a Harcerstwem w Gdańsku (już od paru lat, dzięki dhnie Maryli Hrabowskiej i biuletynowi ONC). Maryla otrzymała w Belwederze nominację na profesora Akademii Medycznej. Jest ona wybitną specjalistką w dziedzinie patologii ciąży, członkiem Rady Arcybiskupiej dla planowania rodziny, a w ZHP znana z tego, że "wie co robi i co mówi". Poświęca tym sprawom wiele czasu, rezygnując z założenia rodziny ... Mam kontakt z WĘZELKIEM, z dhną Siedziwą i innymi harcerkami naszego pokolenia. Było mi bardzo miło gdy przeczytałam w WĘZELKU tak "wyważony" artykuł o moim pobycie w Londynie. Nadal się trzymamy i sądzę, że niedługo będziemy "jednością sił".

Dhna Maria Hrabowska, ul. Popiela 18, 81547 Gdynia, przekazuje kolejny numer ONC oraz stanowisko seniorów harcerskiej ziemi gdańskiej. Grupa ta powstała 22 marca 1990 r., powołały ją rady kręgów "Korzenie", im. St. Maikowskiego KIHAM, oraz komisja odrodzenia ZHP w Chorałwi Gdańskiej. Starszym konwentu wybrano dhna Zbigniewa Raczkiwicza, zastępcami zostali dhna Maria Zaleska i dh Włodzisław Jacewicz. Pisze dhna Maryla:

W moim przekonaniu ZHP pgk minęło swoją szansę uzyskania autorytetu moralnego wobec skłóconych związków harcerskich w kraju. To nieskazitę ZHP mogło być czynnikiem godzącym zwaśnionych lub "nie tak" wychowanych. Stało się inaczej. Dwa lata po zjeździe w Bydgoszczy udowodniły, że ZHP się utrzyma. Biedne bo Diedne, ale bogate w kadre oddaną służbie dziecku. Może nie wszyscy instruktorzy mogą być przyjęci bez zastrzeżeń, ale trzeba stwierdzić, że coraz bardziej widoczne staje się nawrócenie ...

Oto list KONWENTU SENIORÓW HARCERSKICH ZIEMI GDANSKIEJ, wydany w marcu 1993:

Druhni i Druhowie!

Wychodzimy się z jednego skautowego pnia, z jednej harcerskiej rodziny, której od zarania jej dziejów życie nie szczeniło doświadczeń. Polska rozdarła zaborami, całe lata rusyfikowana i germanizowana, oparła się próbom wymazania Jej na stałe z mapy świata. Już w cztery lat od powstania harcerstwo polskie zdawało swój chlubny egzamin w latach wojny, potrafiło się ponad ambicjami zjednoczyć i zintegrować w 1918 roku, krwią znacząco swą służbę w latach najazdu Rosji sowieckiej. Chlubnie zaznaczyło swoją obecność w czasie wybijania się Polski na Niepodległość.

Wartości harcerskiego wychowania okresu Drugiej Rzeczypospolitej wykazały też wysoką ideeowość młodzieży harcerskiej sprawdzoną później

w Szarych Szeregach, po wojnie i w okresie harcerskiej odnowy po 1956 r, kiedy to na apel najwłocznego autorytetu harcerskiego Aleksandra Kamińskiego, instruktorzy ZHP podejmowali pracę z młodzieżą. I stawali karnie wszyscy, dla których troska o wychowanie młodego pokolenia stanowiła obowiązek nadrzędny. Stawali wobec fail oddolnego entuzjazmu młodzieży, mimo iż wtedy po pierwszej euforii Października 1956 roku wiedziliśmy, że wolność na jaką w Polsce pozwolono, jest ograniczona.

Czyż mogliśmy nie stanąć karnie w szeregu jak apelował "Kamyk" ? Wszak w ówczesnych władzach reaktywowanego ZHP znaleźli się poza Kamykiem: Tadeusz Strumiłło, Oskar Zawrocki, Józef Grzesiak "Czarny", Stefania Stipal, Jadwiga Luśniak, Jadwiga Wierzbńska, Ignacy Fik, Władysław Szczygiel oraz setki innych. To oni zakładali przewodząco, że do odbudowanego harcerstwa należy wprowadzić jak najwięcej z jego idei, postaw społecznych i moralnych, metod które decydowały o wychowawczej działalności Związku.

Ale nade wszystko należało być z młodzieżą, bowiem nieobecność to najprostszą drogą do przegranej, do narażenia młodzieży na błędne, mimo woli, wybory dróg i wyjałowienie duchowe. I trwałimy.

Z perspektywy lat trzeba stwierdzić, że odnowa harcerska w roku 1956 rozniosła szeroko po Polsce autentyzm harcerskiego etosu, a systematyczna walka narzuconej władzy właśnie z tym etosem utrwaliła o nim legendę. Mimo, że w nierównej walce o wychowanie młodych Polaków nasze wzorce partia komunistyczna szybko z ZHP eliminowała, to kilka pokoleń instruktorów zdolało przekazać młodszemu pokoleniu wartości ideowe Harcerskiej Służby. Niepokoję nurtujące zniewolone przez partię komunistyczną społeczeństwo, doprowadziły do cyklicznych wybuchów, które jak niegdyś powstania narodowe, podtrzymywały ducha i świadomość narodową tak i teraz świadczyły, że prawdziwa Polska żyje swoim niezależnym podziemnym nurtem. Pamiętam Poznański Czerwiec, wypadki grudniowe w roku 1970, robotnicze strajki w 1980 roku. Właśnie te robotnicze wystąpienia spowodowały powstanie "Solidarności" a z nią oficjalne początki harcerskiej odnowy w postaci Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Maikowskiego (KIHAM). Kręgi nie działały długo. W proteście na wprowadzony stan wojenny, w jak najbardziej nieodpowiednim momencie dokonały samorozwiązania.

Dziś nie możemy się dziwić, że zmagania niezahartowanej młodzieży harcerskiej z upolitycznionymi władzami Związku przyniosły jej niewiarę w potrzędę trwania razem, niosły poczucie bezradności.

Szybko zbliżyły się czasy nowe, powodowały nowe zmiany i nowe sytuacje w Kraju, a także w ruchu harcerskim. Nowe organizacje alternatywne rozdrobniły harcerstwo a dokonane podziały tragicznie skłóciły nieprzygotowaną do pluralizmu młodzież doprowadzając do nowych podziałów i niezgody w ruchu alternatywnym. Niestety, do podziałów przyczyniły się też autorytety, a wyraźnego poparcia udzieliły tym organizacjom (ZHR, ZHP 1918) władze ZHP poza granicami kraju. Nie znając sytuacji i możliwości polskiego harcerstwa w zniewolonym Kraju, władze ZHP poza granicami Kraju ignorowały i



# ARCHIWUM WSCHODNIE/EASTERN ARCHIVES

02-560 WARSZAWA, ul. Odolańska 10

tel.: 48-07-12, Fax: 48-07-28

ROMAN W. RYBICKI

Pełnomocnik na  
Amerykę

konto: VIII odd. PBK 370028-5946-132-3

c/o The Polish Institute  
of Arts & Sciences  
of America, Inc.

208 E. 30th St. N. Y., N.Y. 10016

tel: (212) 686-4164

fax: (212) 545-1130

List p. Romana Rybickiego do dny Ewy Gierat:

ignorują do dziś dnia, służbę tysięcy instruktoerek i instruktorów pełniących przez całe lata w osamotnieniu, bez jakiegokolwiek moralnego wsparcia pracę wychowawczą na najważniejszym odcinku wychowania młodego pokolenia porzuconego i skazanego na indoktrynację komunistyczną. Taką postawą władz harcerskich na obczyźnie spowodowała niechęć i kolejne uprzedzenia tysięcy instruktorów harcerskich. Dzięki tym, co pozostali w ZHP i trwali na niekiedy bardzo samotnych placówkach, dzięki ich wytrwałości i wierze dokonano się to, co wykażal ostatni Zjazd w Bydgoszczy, który przywrócił Związkowi tradycyjne wartości ideowe Służby Bogu, Polsce i Bliźniemu.

Ostatnie wydarzenia w ruchu harcerskim to ponowne połączenie ZHR i ZHP 1918, to wspólna reprezentacja ZHP i ZHR w światowych organizacjach skautowych, mimo pozorów jednoczenia, równocześnie oddalały perspektywę jedności ruchu harcerskiego.

Uważamy, że integracja ruchu harcerskiego nadal podzielonego jest koniecznością chwili. Seniorzy harcerscy z wielką troską i niepokojem obserwują aktualną sytuację widząc, że trwającego procesu nie cechuje zgodność deklaracji z czynami. Negatywne skutki pluralizmu harcerskiego stają się aż nadto widoczne. Seniorzy nie mogą bezczynnie przyglądać się utrwalaniu podziałów wśród młodzieży harcerskiej, która deklaruje swą lojalność wobec Prawa głoszącego, iż harcerz za brata uważa każdego innego harcerza a równocześnie nie umie przelamać swoich uprzedzeń czy wrogości. Z tych nieharcerskich pobudek wynikają bezpodstawne pomówienia wobec instruktorów ZHP. Młodzież w każdym związku jest jednakowa a zjednoczeniu nie pomaga preferowanie przez kogokolwiek jednej organizacji harcerskiej. Ci, co mieli hart i odwagę i w swoim czasie nie zawahali się wystąpić z ZHP gdy chcieli udokumentować swoje stanowisko, winni teraz zdobyć się na tyle samo odwagi i dzielności by powrócić do Związku Harcerstwa Polskiego.

Kierujemy apel do wszystkich instruktoerek i instruktorów seniorów, aby przyczynili się do powrotu autentyzmu harcerskiego w ruchu harcerskim. Pomocnie podzielonemu harcerkom i harcerzom, by znaleźli w sobie dobrą wolę i pokonawszy uprzedzenia zdobyli się na powrót w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego. Czuwaj !

dh Zbigniew Raczkiwicz  
Starszy Konwentu

Edward Banasikowski, 5217 So. Allenwood Lane, Halea Corners WI 53130, przysłała pamiętnik 40-lecia Koła SPK w Milwaukee i programu radiowego. Pięć stron, z fotografiami, poświęcone jest historii Harcerstwa w Milwaukee 1961-1972, hm Leonard Jędrzejczak, hm Halina Kamińska i Wacław Łobasz, KPH - p. Kazimierz Komornicki.

Roman Grodzki, Toronto:

Od lat nie biorę czynnego udziału w Harcerstwie (wszystko ma swój czas i odpowiednią porę), ale RUCH stale mnie interesuje i śledzę go pilnie gdy się sposobność nadarzy. ZMICZE są właśnie taką dobrą okazją i doskonałym źródłem wiadomości ...



archiwum  
harcerskie.pl

Kiedy odwiedzam Connecticut i przebywam wśród tzw. Afrykańczyków, czyli dzieci polakich wywiezionych po 1939 r. na Sybir, zwykle wpada mi w ręce ZMICZ. Czytam go z prawdziwą przyjemnością, gdyż przypomina mi powojenny okres w Polsce, gdy należałem do ZHP, zanim zostało zniszczone przez komunistyczne władze. Jego odrodzenie jest tak trudne, jak odrodzenie całego przez półwiecze zniewolonego narodu. Harcerstwo ma jednak ogromne szcześnie, gdyż - jak to widać z lamów ZMICZA - w Polsce żyje więkza część instruktorckiej kadry Szarych Szeregów, która w naturalny sposób może przekazać paleczkę pokoleń, dysponuje bowiem wyjątkowym doświadczeniem. To może każdego napawać wielką nadzieją, pomimo bieżących konfliktów czy ambicji.

W ZMICZU nr 40, czerwiec 93, na str. 38 przeczytałem informację z Kalifornii o Wieczorze Braterstwa z Polakami na Wschodzie. Ponieważ w nim brałem udział jako jeden z mówców (jako pełnomocnik Archiwum Wschodniego na Amerykę), chciałbym za pośrednictwem ZMICZA wyrazić słowa uznania wielu Harcerzom-Sybirakom, dziś stanowiącym kadrę instruktorcką ZHP w Stanach Zjednoczonych. W tej grupie społecznej Polaków znalazłem najlepsze oparcie do niezwykłej trudnej pracy dokumentowania tzw. piętna wschodniego, czyli ludobójstwa komunistycznego na obywatelach polskich, szczególnie od 1939 roku. Pracę tę na amerykańskim kontynencie prowadzę z przerwami od ponad 5 lat. Zebrałem wiele bardzo interesujących źródeł historycznych w postaci pamiętników wywiezionych z Sybiru, zdjęć, dokumentów osobistych, listów, zaświadczeń, map, rysunków, czy nawet pamiętek - a także kilkadziesiąt maszynopisów wspomnień. Wszystko to wzbogaci archiwalia Muzeum Sybiraków (pierwsze w dziejach Polski) i Archiwum Wschodniego. Mam jednak pełną świadomość, że stanowi to dopiero zaczątek podstawy źródłowej do napisania nowej historii Polski (z uwzględnieniem wszystkich uprzednio przez emigrację nagromadzonych zbiorów). Dlatego wyrażając słowa podziękowania za tę współpracę i wsparcie, proszę o wzmoczenie wysiłku w zakresie pozyskiwania nowych, nie znanych archiwaliów przechowywanych w prywatnych domach, niejednokrotnie w całkowitym zapomieniu. Proszę wszystkich wrażliwych na prawdę w naszej historii ojczyznej o przyczynienie się do przyspieszenia pozyskiwania jak największej liczby nowych, nie znanych archiwaliów, gdyż ze względu na podeszły wiek wielu Sybiraków należy uratować wszystko to co jest możliwe. Z doświadczenia wiem, jak wiele jeszcze można uzyskać dzięki wytrwałym poszukiwaniom.



Ciągle się słyszy, że nas nie stać na budowę takich muzeów, jak robią to inne historyczne narody. Wypada więc malkontentem przypomnieć, że Polacy byli jedynym narodem, który z równą zacieklnością był wyniszczany przez obu najeźdźców: niemieckiego i sowieckiego, z tym, że ten ostatni w sposób szczególny czynił to do 1956 r., a w pojedynczych przypadkach - do oficjalnego rozwiązania władzy komunistycznej w 1989 r. Sprawa jest niezwykle pilna, gdyż chodzi o właściwe wychowanie młodych pokoleń Polaków!

Serdecznie pozdrawiam i śię wyrazi głębokiego szacunku.

Druh Zdzisław Jachulski z Detroit stale nas zachęca do wysiłku, z przyjemnością drukujemy Jego słowa:

W pierwszy dzień lata, które zadeklarowało się u nas dosyć typową pogodą, przybył ZNICZ nr 40, w całej swojej obfitej objętości. Rozumiem, że redakcja miała ciężką pracę, co puścić a co zatrzymać, bo wszystkie pozycje są po prostu fantastyczne. Najbardziej cieszy mnie pojawienie się nowych tytułów pism wydawanych w Polsce, to co oni tam piszą, cieszy serce. Zaczynamy działać n tej samej częstotliwości fail i coraz bardziej się rozumiemy. Bardzo ciekawy jest list Marcina Emudzkigo: na łamach pisma harcerskiego porusza sprawy o których filozofom się nie sniło. Cudowne po prostu jest wyznanie dny Marty Gołubiec o skarbonce-swince w obliczu korporacyjnego rozmachu, na jaki wstępuje nasza organizacja. Żalobne wspomnienie o druhu Kazimierzu Wiącku poruszyło wiele wspomnień z jednego zjazdu Okręgu w "Białowieży": druh Kazik bardzo pomógł mi osobiście w rozruszaniu gości KPH, który to obowiązek z urzędu spadał na mnie. Wspomnienie Akcji pod Arsenałem przypomnielo mi bohaterskie czasy niektórych naszych harcerzyków. A już wspaniałą "kropką nad i" jest "Wyprawa do Wilna". Osobiście serdecznie dziękuję druhowi Frankowi Herzogowi za podzielenie się wspomnieniami i przeżyciami z tego cudnego kraju nad Niemnem. Czego Wam jeszcze życzyć kochani redaktorzy ZNICZA? Chyba tego, abyście nie zgubili swego "szwingu" i robili nadal tak fantastyczną robotę jak przebijają ze stron numeru 40.

Druh Wiesław Kukla piase 25 czerwca br:

Paczkę ze ZNICZEM otrzymałem już 19ego, dziękuję. Ciekaw jestem jakie będą odgłosy na opublikowane wnioski "Evaluation", tym bardziej, że żadne z pism londyńskich do tej pory nic konkretnego o tym wydarzeniu nie podało.

Do tej pory wysłałismy w świat około 100 egz. książki (Rog/92) z Gorzowa. Są już pierwsze reakcje. Najważniejsza: red. Tadeusz Nowakowski z Monachium będzie mówił o niej na fali Wólnej Europy w niedzielę 18 lipca - ale nie wiem czy do Stanów to dociera?

Nam wielką prośbę o podanie mi adresów osób i instytucji w USA, które naszą książkę powinny otrzymać. Już ją wysłałem do następujących adresatów: Z. Czajkowski, M. Aszarabowski, E. Ziem, St. Futro, J. Bazylewski, E. Woiski, S. Kwiecień, G. Kliszewska ora A. Waliński. Przewiduję do USA jeszcze co najmniej 20 egzemplarzy.

Zalążam list polemiczny od hm. Michała Gućia, który o to prosi. Wprawdzie kolporter nie powinien komentować przekazywanej korespondencji, ale muszę wyznaczyć, że treść tego listu mnie nie cieszy.

Myślmy o następnej konferencji naukowej ośrodka gorzowskiego - chyba nie wcześniej niż wiosną 95! Zasadniczym tematem powinno być przygotowanie pełnej syntezy historii harcerstwa na obczyźnie i pozyskanie autorów poszczególnych tematów regionalnych. Nawiązaliśmy kontakty z licznymi placówkami naukowymi w Polsce i na świecie - m.in. University of London.

W lipcu wyjeżdżam na urlop do lasu nad jezioro, dla regeneracji sił, gdyż jeszcze chciałbym 2-3 lata pracować zawodowo (lekarz neurolog - przyp. redakcji).

Michał Guć hm.

Gdynia 27.04.1993

ul. PKC 2/70 81-621 Gdynia

Z dużą przykrością przeczytałem list druha Jana Rossmanna skierowany do NRH ZHPpgk, którego odpis został zamieszczony w marcowym numerze Znicza.

Smutne jest, że osoba tak zasłużona dla ruchu harcerskiego, działając w imię

służnego celu, jakim jest zbliżenie pomiędzy organizacjami w kraju i poza granicami, zamiast rzeczowymi argumentami posługując się hasłami dobrze

znanymi z komunistycznej propagandy. Epitety użyte w stosunku do "rozłamowców", choć łagodniejsze - swym tonem jako żywo przypominają "wiadome siły" i "zaplute karły reakcji", którymi hojnie szafowano 40 lat temu m.in. w stosunku

do członków Szarych Szeregów. Z kolei przypisywanie ZHP wszystkich "naj" - liczebności, majątku, dorobku programowego to już styl lat 70-tych i propagandy sukcesu. Szkoda tylko, że przemilcza się drugą stronę medalu,

na przykład to, iż wspomniana w liście wspaniała baza materialna nie jest częstokroć wynikiem gospodarczości, lecz komunistycznych przywilejów w minionym 40-leciu. Do rangi symbolu urasta tu fakt, że właśnie naczelne władze ZHP

urzędują w przywłaszczonym budynku, o którego zwrot od 3 lat dopomina się prawowity właściciel - Polska YMCA, wyrzucona stamtąd w 1950 roku, jako "amerykańska agencja" (nieorientowanych odsyłam do wspomnień

Leopolda Tyrmanda - Dziennik 1954 - 10 stycznia).

Możnaby mnożyć przykłady i odmalowywać ZHP w czarnych barwach, tworząc obraz równie daleki od prawdy jak wyidealizowana wersja druha Rossmanna, nie o to jednak chodzi. Władomą rzeczą jest, że nikt nie jest doskonały, a wytykanie sobie nawzajem błędów nie doprowadzi do porozumienia i zacieśnienia współpracy.

Podpisuję się więc pod apelem o budowę "Polski nowej, lepszej i mocniejszej". Nie zapomnijmy jednak o tych harcerzach i instruktorach, którzy tę budowę 10 lat temu rozpoczynali, i jaką cenę musieli za to płacić. Być może wtedy fakt że ZHPpgk nawiązuje kontakty z krajem za pośrednictwem "rozłamowców" stanie się bardziej zrozumiałym.



## Pożegnanie hm. Stefana Bogdanowicza

Prochy druha Stefana zostały w grobie rodzinnym na cmentarzu w Wilanowie 17 kwietnia 1993 r. Druh Stefan Mirowski wygłosił następujące pożegnanie po mazy św. w kościele w Wilanowie:

Harcerzy - żołnierzy, gdy odchodzą, nie żegna się. Mówi się o nich, że odchodzą na Wieczną Wartę, tak, jakby zmienili rodzaj pełnionej służby. Tak mówimy dziś o harcmistrzu Stefanie Bogdanowiczu. Jego życie było wypełnione służbą. Przyjął ją na siebie, składając 3 maja 1939 roku Przyrzeczenie Harcerskie w 21 WDH przy gimnazjum Towarzystwa Szkoły Ziemi Mazowieckiej, gdzie Jego ojciec, prof. Jan Bogdanowicz był lekarzem szkolnym.

Ojca wspominam tu dlatego, że był pierwszym lekarzem, który skatowanemu przez Gestapo Jankowi Bytnarowi "Rudemu", odbitemu w akcji Arsenalem, udzielał pomocy lekarskiej.

"Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,

Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna"

- mówi Mickiewicz za Byronem.

Synowie profesora, Stefan i Jerzy - moi młodzi koledzy szkolni i druhowie z tej samej drużyny harcerzy, mogą służyć jako przykład postawy pierwszego pokolenia urodzonego w niepodległej Polsce, dla którego po kampanii - bo przecież nie klęsce wrześniowej, pojęcie walki o odzyskanie niepodległości było bezdyskusyjną oczywistością, potwierdzoną raz złożonym Przyrzeczeniem Harcerskim.

Stefan był harcerstwem wierny. Był współorganizatorem harcerskiego oddziału konspiracyjnego "Zbik". Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako zastępca dowódcy 1 plutonu drugiej harcerskiej baterii przeciwlotniczej "Zbik" w zgrupowaniu Armii Krajowej "Gurt". Po Powstaniu, po wyjąciu z niewoli niemieckiej, służył w II Korpusie Armii Polskiej we Włoszech, gdzie ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii. W 1946 roku osiadł w Anglii, po ukończeniu studiów pracował jako inżynier w wielu firmach budowlanych. Ale pasją Jego życia było harcerstwo. Tworzył pierwsze polskie drużyny harcerskie i zachowe w Anglii, prowadził obozy i kursy, był członkiem naczelnych władz harcerskich na obczyźnie. Wydał piękną monografię o harcerskiej służbie w czasie II wojny światowej - "Wielką Grę". W 1991 roku został redaktorem harcerskiego pisma MA TROPIE, nadając mu poziom, którego może mu zazdrościć harcerska prasa krajowa. Służbę na tym stanowisku pełnił do ostatnich chwil swego pracowitego życia.

W odróżnieniu do władz naczelnych ZHP poza granicami kraju, był zawsze rzeczniczką współpracy z ZHP w kraju, serdecznym, troskliwym przyjacielem harcerstwa w kraju i rzeczniczką jego jedności. Widział dwojaką rolę harcerstwa na obczyźnie: pomóc każdemu uczestnikowi w dorośnięciu do lepszego i pełniejszego człowieczeństwa oraz stworzenie dla Polaki i jej spraw w świecie dobrych rzeczników i ambasadorów. Z kilku naszych spotkań w ostatnich latach pozostał mi w pamięci jako prosty, pogodny, nastawiony pozytywnie do całego otoczenia, dobry Druh.

Cyprian Kamil Norwid pisał:

"Ludzie chwala się, że wielkich znali k' temu jedynie,

Wznieć imnie poznają się na wielkich mali, pierwej aż zginie ..."

Dziś, jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego mam możność w stosunku do Harcmistrza Stefana Bogdanowicza ten grzech zaniedbania pamięci naprawić.

Druh harcmistrzu ! To zaaszczył dla Związku Harcerstwa Polskiego i dla mnie zaliczyć Cię w poczet Kawalerów Złotego Krzyża Zasługi dla Związku Harcerstwa Polskiego. Czuwaj !

Warszawa, 17 kwietnia 1993 r.

hm Stefan Mirowski

## W Y D A W N I C T W A

DZIEJE HARCESTERWA NA OBCYZNIE W LATACH 1912-1992.

Materiały z konferencji naukowej 29-30 maja 1992 r. w Rogach k/Gorzowa Wlkp. M.in. rozdziały:

- Daleki Wschód 1917-1942

- Komitet Naczelny ZHP na czas wojny 1939-1946, opr. Jerzy Witting.

W rozdziałach na temat Niemiec 1945-1953, oraz Austrii 1945-1953, spotykamy nasze "amerykańskie" nazwiska: Miskowie, Bazylewscy, Bogusław Lestaborowicz, Janka Odrzywolska, Hanka Mokrczeż, Józef Sporny, Elżbieta Makowska, Maria Rydawska, Stefan Wojtecki, ks. Władysław Klos.

Milym sercu naszemu rozdziałem jest artykuł dha Wiesława, streszczający dorobek prasy harcerskiej w USA, stanowiącej "unikalny dorobek organizacyjny". Oto początek i zakończenie:

### CZASOPISMO „ZNICZ” (STANY ZJEDNOCZONE) W REALIZACJI IDEI BRATERSTWA SKAUTOWEGO.

Pierwszy numer Wiadomości Harcerskich „Znicz”, organu prasowego Zarządu Okręgu ZHP w Stanach Zjednoczonych, ukazał się w maju 1986 r., staraniem zespołu w osobach: hm Mieczysław Assarabowski, hm Ewa Gierat oraz śp. hm Kazimierz Świątocho. Była to bezpośrednia kontynuacja „Wici 75-lecia”, pisma redagowanego przez hm Assarabowskiego, a związanego z przygotowaniem jubileuszu 75 lecia harcerstwa w USA.

Na zakończenie nawiąży do problemu "realizowania przez „Znicza” idei braterstwa skautowego", podjętego w temacie referatu. Półwiecze izolacji harcerstwa poza granicami kraju od harcerstwa w Polsce, jakkolwiek intelektualnie zrozumiałe i politycznie uzasadnione, spowodowało zerwanie więzi emocjonalnych i organizacyjnych. Ze znanych nam pism harcerskich na świecie jedynie „Znicz” podjął się nawiązania kontaktu z instruktorami harcerskimi w Polsce i publikował coraz więcej informacji z Polski jeszcze wówczas, kiedy nic nie zapowiadało zmian ustrojowych. Czy można lepiej realizować hało i przesłanie: harcerz za brata uważa każdego harcerza?





SPÓŁECZNY OŚRODEK DOKUMENTACJI I BADAŃ DZIEJÓW  
HARCERSTWA NA OBCZYŻNIE

Założony 30 maja 1992r.

Zarząd:

Prezes dr med. Wiesław Kukła (Poznań) w-ce prezes, inż. Jerzy Witting (Londyn), w-ce prezes prof. dr hab. Marek Szczerbiński (Gorzów Wlkp.), sekretarz dr Ryszard Turko (Gorzów Wlkp.)

Adres: Instytut WF, ul. Estkowskiego 13, 66-400 Gorzów Wlkp.,  
POLAND, tel. 273-11 w. 293

DATA 1993. w czerwcu

Drodzy Czytelnicy ZNICZA!

Omówioną w tym numerze ZNICZA książkę zawierającą referaty przedstawione na konferencji naukowej dotyczącej dziejów Harcerstwa na Obczyźnie / w maju 1992 r. / wysyłamy bezpłatnie "z urzędu" do wszystkich uczestników konferencji w Rogach, Naczelnictwa ZHP pgK w Londynie, do znanych nam instruktorów na świecie i w Polsce, archiwów i bibliotek naukowych i harcerskich oraz redakcji pism harcerskich na świecie i w kraju.

W opublikowanych referatach mogą być dostrzeżone usterki wynikające z braku wiarygodnych źródeł i zawodności pamięci autorów. Prosimy wszystkich Czytelników o uwagi krytyczne, uzupełnienia, a także podjęcie opracowania dalszych tematów regionalnych lub dotyczących fragmentów historii harcerstwa na obczyźnie.

Praagniemy dotrzeć z tą książką do zainteresowanych instruktorów i historyków na całym świecie, również bezpłatnie. Prosimy o nadesłanie swego adresu do Gorzowa Wlkp. lub do Poznania.

Czuwaj!

- 18 -

Wiesław Kukła



LIST BETLEJEWSKI  
1993  
BETHLEHEM NEWSLETTER

24 July 1993

Annual mass at Regina Laudis OSB on behalf of the Gierats and their intentions has been offered since 1971, their silver wedding. You are all included.

Drodzy, znów rok upłynął. Wielce intensywne poczucie przemijania dominuje, coraz szybciej lecą dziesiątki lat życia człowieka pocziwego. Wszystko zdaje się oddalać, coraz mniej działania można zmieścić w każdym dniu, który jednak raduje swą pełnością. Duży postęp w "papierzeniu" daje zadowolenie w Instytucie Pilsuskiego (nowy adres: 180 Second Ave., NYC 10003) złożone już są wszystkie papiery Stasia, SPK, Młoda Wieś. W Central Connecticut State University w New Britain już wiele paczek moich i Domkowych. Danuta Mostwin pisze o Kuligu. W Złotej Księdze na 50-lecie PINu zamieściliśmy paragraf o Ojcu. Chciałabym wydać fragmenty naszej korespondencji.

Radocią napawa reaktywowanie Towarzystwa Oświatowego im. Cecylii Plater Zyerbkówny w Warszawie. Dzielne Platerki odzyskali - choć zdewastowany - budynek przy Pigunek 24, gdzie w jesieni otwierają się pierwsze trzy klasy.

W sierpniu 1994 przewidziany jest zjazd harcerski w Anglii. Czy rozpocznie nowy etap, po 48 lat trwającym rozdziale ZHP z Naczelnictwem poza granicami kraju w Londynie, wedle koncepcji Michała Grażyńskiego i Kazimierza Sabbata? Kwartalnik ZNICZ-Wiadomości Harcerskiej jest niezmiernie czasochłonna, ale obieg informacyjny stanowi o żywotności każdego zespółu. Dowodzi tego letarg centrali Kongresu Polonii Amerykańskiej: nie jest w stanie wydawać biuletynu kwartalnego w nakładzie 500 egzemplarzy, koszt-tę tysiąc dolarów rocznie! Wydziały stanowe działają i może w KPA nastąpią konieczne zmiany na 50-lecie w 1994 roku?

Raz na rok lece do Anglii. Wnuki Mysielskiej pełnoletnie. Joanna uczy maluchy w jednej z londyńskich szkół Montessori. Józef rozpoczyna we wrześniu ostatni rok European Business na londyńskim Guildhall University. "Betlejemski" Piotr Gajda mieszka w New Jersey, pracuje w Pfizer Pharmaceutical z widokiem na dział wschodnio-europejski w przyszłości.

Przybywa grobów... Doroczna msza, już XVII, o 12 w południe w sobotę, 6 listopada, dołączają pochowani w Częstochowie Jurek Ożarowski, George & Agnes Brannack, Halina Boreyko; oraz Jerzy Gonerko z Montrealu, a z Londynu - próchy w Wilanowie - Stefan Bogdanowicz, którego Harcerstwo oplakuje... Msza listopadowa w Częstochowie zapewniona jest w moim testamentie, jak również lipcowa w Betlehem. Oby wszystkie sprawy udało się równie sensownie porządkować i zakańczyć! Może przyczyni się do tego komputer, przed którym bronilałam się, dopóki 40 lat liczący maly Royal nie zaczął "wysiać". Trzeba było więc podjąć "decyzje zasadnicze", przy pomocy Ewy Ziemi z firmy PC Doctor/Language Bridges. Zdrowia i radości serdecznie Wam życzę.

Dear Friends,  
Ever stronger links with Bethlehem endeavors make me happy, a balanced combination of involvement while also keeping a sense of priorities.

Friends of Regina Laudis meet all year around, preparing for the 41st Abbey Fair, August 6 and 7. Books are piled ceiling high in the main Book Barn, the annex and the trailer: we've been working since April to sort them for display in our two tents and on outside tables. Collecting little biographies for the history of the Fair progresses at snail pace, but I did not give up.

Xmas cards with oplatek and the 1994 Art Calendar, bringing a few hundred \$ the Abbey Fair, are also featured at the Abbey Advent sale, and at the Christmastown Festival December 3 and 4, where the "Bethlehem-House-of-Bread" booth in Memorial Hall collects Oplatek donations for our Bethlehem food and fuel bank. It seems a fitting commemoration of dedicated citizens, such as Sheldon Smith (+March 1993) co-founder of the Christmastown Festival and Mat March a year before.

Our little town appears in both books promoted here: the "Travel Guide" and "Steel Will," a story of Tad Sendzimir who is buried in our cemetery at the foot of Flanders Road.

Of great interest was a seminar "Cakes for the Queen of Heaven" (Jeremiah VII 17-18) when a dozen women, "feminists" mostly in their 40's, gathered in a Bethlehem home on 10 Monday evenings. I was the only Catholic! The sessions gave me a new realization of my beliefs, of the general "hunger for the divine" and of my extremely privileged situation in daily life, with no responsibilities for parents, husband or children. I never experienced female inferiority, but rather harmony and joy in my marriage and now at this "three-score years-and-ten" chapter of life. The sixth annual WIANKI (casting lighted wreaths on water) at the Gajda home continue the Polish Bethlehem gatherings.

The Pol-Am Congress will reach its 50th anniversary in 1994. Our Connecticut district seems dynamic, the Washington Office performs a most valuable service, but we suffer from permanent financial anorexia and experience a leadership crisis.

New shelves at the Central Connecticut State University Pol-Am Archives accommodated a lot of DOMEK's history, but there is more to work on. I have been struggling against progress and hoped that the Royal Futura typewriter purchased in 1951 would survive me. But it is falling apart, so I am now struggling even harder with a computer, printer, and even E-mail, all supposed to make life easier and to increase efficiency . . . but does it also decrease peace of mind?

With love from Bethlehem.

Eva



archiwum  
harcerskie.pl



## POLISH HERITAGE ART CALENDAR 1994

*The Polish Heritage Art Calendar*



1004

and Józef Mehoffer. Four artists are new to the series: Józef Pankiewicz, Józef Czajkowski, Jonasz Stern, and Zygmunt Menkes. The artist chosen to illustrate the cover, Józef Brandt, is best known in North America for the three cover illustrations of the famous Trilogy by Nobel prize winner Henryk Sienkiewicz, brilliantly translated by W.S. Kunickaz and published jointly by the Copernicus Society of America and Hippocrene Books in 1991 and 1992 ("With Fire and Sword," "The Deluge," "Fire in the Steppe").

The Polish Gallery of Lwów is a rich and artistically significant collection of Polish paintings. It began in 1897 when the Lwów City Council decided to found a municipal gallery of paintings. The collection grew rapidly and was officially opened to the public on February 14, 1907.

In 1939 Lwów was incorporated into the Soviet Union. During 1940 and 1941, some valuable Polish paintings were moved to the Gallery from the Ukrainian National Museum. For many years, access to the Gallery was significantly curtailed because of political considerations. Now, the splendid collection which spans the 16th to the 20th centuries is accessible to the public.

This unique calendar is beautiful and educational. The paintings selected are the best in Polish art, and the high quality of the reproductions make THE POLISH HERITAGE ART CALENDAR itself a work of art without equal. Still only \$10, of which \$5 goes to Harcerstwo.

archiwum  
harcerskie.pl

## STEEL WILL The Life of Tad Sendzimir by Vanda Sendzimir

The achievements of Tad Sendzimir as inventor, steel maker and American entrepreneur acquire a near miraculous quality when seen in context of his stormy life and career. Born in Poland, Sendzimir's odyssey spans pre-World War I Lwów, Kraków, Kiev, and Shanghai.

Tad Sendzimir's inventions and discoveries in steel making lie behind the great technological developments of the last sixty years, from war-time radar to the space program and to the post-war emergence of China and Japan. His unpublished notebooks and unfinished projects will likely inspire many more innovators for decades to come.

An American by choice, Sendzimir remained passionately Polish as well. He supported many Polish-American cultural activities.

Written by his daughter, a gifted prose stylist, this story candidly tells of the inevitable conflicts between European parents and their American children. Meticulously researched, this biography also reflects the deep love of a talented daughter whose journey through her father's past brings deeper understanding of Tad Sendzimir. Ready in October 1993.

Price \$25 of which \$10 goes to Harcerstwo.

### Other POLISH INTEREST BOOKS from HIPPOCRENE include:

**THE TEUTONIC KNIGHTS (KRZYŻACY)** by Henryk Sienkiewicz, translated by Alicja Tyszkiewicz, newly edited and revised by Mirosław Lipiński, 740 pages, cloth, \$24.95

**CASIMIR PULASKI: A Polish Hero For America** by Leszek Szymański, Ph.D. With a Foreword by Brig. Gen. Thaddeus Maliszewski. 300 pages, cloth, \$22.50

**JEWS IN POLAND: A Documentary History** by Iwo Cyprian Pogonowski. 383 pages, 172 photos, 114 historical maps, cloth, \$19.95.

**Order from Hippocrene Books, Jacek Gałgza, 171 Madison Ave., New York, NY 10016, phone: 718/454-2366, FAX: 718/454-1391.**



POWOJENNA  
HISTORIA  
HARCERSTWA  
W STANACH  
ZJEDNOCZONYCH

ZHP W STANACH ZJEDNOCZONYCH  
Let us scout with three generations through almost 300 pages of this book. Index of about 250 names, many biographies, photos of scout units in Chicago, Detroit, mid-Atlantic states, California, and Seattle.

Sponsors gratefully accepted, so that the Scout part of the World Polonia Story may be documented in libraries and among scout leaders in Poland. Sold at cost, i.e. \$15 plus postage.

## POLISH HERITAGE TRAVEL GUIDE TO U.S.A. & CANADA

by Jacek Gałgza and Albert Juszczak  
272 pages, 90 photographs, index



King Władysław Jagiełło in Central Park, New York, is featured on the cover

U.S. Senator, Barbara Mikulski says: "Now everyone can find the places where history was made and where Polish culture is thriving."

Book price \$15, of which \$6 goes to Harcerstwo.

Excerpt from the Connecticut chapter concerning Bethlehem:

"(...) The name of this Christmastown in Hebrew means House of Bread. It is therefore most appropriate that Christmas cards with OPLATEK (wafer) should be available here, sold at the Abbey Fair in August, the Christmastown Festival in early December, and by mail all year round from the Polish-styled DOMEK on 60 Flanders Road, Bethlehem, CT 06751. One mile north of the famous Benedictine Abbey REGINA LAUDIS, it is the headquarters of a one-woman industry of Scouting (in more sense than one), writing and publishing: Polonia Vademecum, Historia Harcerstwa w Stanach Zjednoczonych. Ewa Gierat is an indefatigable participant in good causes and Polonia activities. If you happen to be near Bethlehem, give her a call at 203 266 7967. The town is in Litchfield County, at the crossroads of Rt. 132 and 61. (...)"

### ZNICZ - Wiadomości Harcerskie.

kwartalnik wydawany przez ZHP USA w nakładzie 550 egz. rozchodzi się po świecie. Listy, wycinki dotyczące Harcerstwa, wpłaty (dowolne) przyjmująy wdzicznym sercem:

Ewa Gierat, Bethlehem, CT 06751, USA, tel. 203-266-7967;

Wiesław Kukła, Osiedle Przyjaźni 3J m. 197, 61681 Poznań, Poland, tel. 202704.

BETHLEHEM CHRISTMAS CARDS, double folded with space for a letter to special friends. Join in sharing OPLATEK NA SIANIE, wafer on hay, from Bethlehem (House of Bread in Hebrew). Multilingual greetings, great variety of colorful pictures. (Your favorite ones to make next year's cards, gratefully accepted.)

All profits go to Harcerstwo, the Polish Scouting. 100% from ILLINOIS orders will benefit DOM HARCERSKI in Chicago.

Mail this order and check to:

"Domek"

60 Flanders Road, Bethlehem, CT 06751

Ewa Gierat, tel. 203 266 7967

E-mail: 72604.1621@compuserve.com

Christmas cards with envelopes, 6 for \$5 .....  
1994 Polish Art Calendar @ \$10 .....  
Polish Heritage Travel Guide @ \$15 .....  
Historia ZHP w USA @ \$15 .....  
Sendzimir book @ \$25 .....  
LBQ current issue (includes postage) @ \$6 .....

Subtotal .....  
Domestic postage .....\$2.00  
Overseas postage per each mailing .....\$5.00

Total .....  
SPECIAL PACKAGES @ \$20 including domestic postage (overseas \$25):

A: Heritage Calendar and 10 Xmas cards .....  
B: Travel Guide and 6 Xmas cards .....  
C: LBQ and 15 Xmas cards .....  
or LBQ annual subscription (one free card) .....

Grand total enclosed .....  
Your name and address: .....

Package to be mailed to: .....

Date: ..... Signature: .....



## COMPUTERIZED BILINGUALISM IS OUR FUTURE

We help Poles learn English and Americans to brush up on their Polish. Bilingual generations will serve new businesses in Poland. **LANGUAGE BRIDGES QUARTERLY (LBQ)** is a Polish-English unique magazine, where all texts are printed with their translation. It is literary and artistic, political and informative, serious and educational. In five years, twenty issues of LBQ have been published. LBQ was accepted as a member of Council of Literary Magazines and Presses. It is listed as a literary publication in: **Novel & Short Story Writer's Market, Gale Directory of Publications & Broadcast Media, Poet's Market, Writing for the Ethnic Markets, also in Directory of Literary Magazines, Polish Heritage Travel Guide to U.S.A. & Canada** by Jack Galazka. Among LBQ contributors who just begin their literary career, we had the privilege to welcome accomplished authors such as: **Czesław Miłosz, Ewa M. Thompson, Danuta Mostwin, Michael J. Mikos, Kazimierz Kaz. Ostaszewicz, Joseph Lisowski, Danuta Zamojska-Futchins, Aleksandra Ziolkowska-Boehm, Valeria Butulescu, Romania.** While searching for best ways and means to cultivate Polish-American relationships, subscribe to LBQ for yourself, your adolescent children, for libraries and schools. The bilingual material contained in one issue of LBQ is sufficient for a three-month study period. Share it with others, order subscriptions for Poland where learning English is essential.

LBQ is an independent, not associated with any organization, not for-profit, privately funded and managed magazine. The first issue was published in the winter of 1988/89. Subscription rate is \$20.00 per year, single issue \$6.00. A set of all 20 issues is \$50.

### OUR SERVICES / USŁUGI

Translations, editing, typesetting, and publishing in English and Polish is what we do. Creating impressively looking pages—from poetry to chemistry and mathematics is our hobby. Przygotowujemy do druku wszelkie polskie i angielskie teksty. Nasza korekta jest staranna i fachowa. The special Polish characters are: *ą ę ć ł ń ó ś ż ź*, both in lower and upper case.

### ASK FOR OUR COMPUTER SERVICES

10 years in VAX/VMS & Personal Computer Support.  
- custom hardware, software, and electronic mail.

Polish-Speaking Computer Instructor. Proś Ewę.

WANTED sponsors to help cover the cost of a bilingual publication "Testament Błażeja" by Danuta Mostwin with excellent English translation by Marta Erdman.

Ważny przyczynek do historii Polonii.

For more information, contact: **Ewa Ziem**  
phone/FAX: (214) 530-A-DOC (530-2362)  
**LANGUAGE BRIDGES / PC DOCTOR**  
P.O. Box 850792, Richardson, Texas 75085

E-mail: 75000.2673@compuserve.com

Mówimy po polsku.

**KONSPIRACYJNA DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA I NAUKOWA W LATACH 1939-1945.** Katarzyna Filipowicz-Polańska. Księgarnia św. Wojciecha, Poznań. Zarys historii tajnego nauczania na poziomie wyższym w Polsce pod okupacją niemiecką, oraz w obozach jenieckich - oflagach IID Grossa-Born, VIB Dossel, VIIA Murnau, IIG Woldenberg. 100 000 zł + porto. Księgarnia św. Wojciecha - Dział wydawniczy, Plac wolności 1, 60967 Poznań, Polska. Konto: PKO 1 0M Poznań, Nr 63513-50539-136.

**Katarzyna Filipowicz-Polańska** - studentka Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, Wydział Lekarski w latach 1941-1944. Absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1946 roku. Służbę wojskową odbyła w szeregach ZWZ-AK. Pseudonim - "Kasia". Brała czynny udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczka i sanitariuszka w zgrupowaniu GOLSKI.

Pracowała w klinikach ginekologiczno-położniczych w Łodzi i Krakowie. W 1975 roku ośiedliła się w Kopenhadze. Na emigracji włączyła się czynnie do pracy społecznej i niepodległościowej, była członkiem Rady Narodowej Rządu RP w Londynie. W 1986 r. habilitowała się na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie. W ZMIZCU pisała o Harcerstwie w Danii (Nr 38 str. 8). Doc. dr Katarzyna Filipowicz-Polańska. Sonder Boulevard 50, 2 th., 1720 Kopenhagen, Denmark.

### HARCERSTWO W EDMONTON 1945-1989.

Praca zbiorowa pod redakcją Marii Carlton, prawie 500 stron, z licznymi fotografiami w kolorze i ilustracjami, w twardej okładce, bez reklam, w 1992 r. Czytamy w OGNISKU:

*Można być pełnym podziwu dla ludzi, którzy z takim pietyzmem zgromadzili materiały i odwzorowali historię harcerstwa swojego terenu z ostatnich 35 lat. Przez swoją dokładność książka nie tylko daje żywy obraz rozwoju hufca męskiego POMORZE i żeńskiego MŁODY BÓR, zachowuje gromad i KPH, ale także oddaje atmosferę życia harcerskiego i, co więcej, życia społecznego, w którym harcerstwo tak właśnie mogło się rozwijać. Temu społeczeństwu zawdzięcza harcerstwo istnienie stancji "Kopernik" w pięknym Garner Lake Park (Alberta). Ciekawe szczególnie są w książce wspomnienia harcerek i harcerzy (od najwcześniejszych lat do dziś). Obok "Powojennej historii harcerstwa w Stanch Zjednoczonych" w encyklopedycznym opracowaniu drużyny Ewy Gieratowej, jest to następna poważna pozycja książkowa o historii emigracyjnego harcerstwa, także przyczynek do przyszłej historii ZHP poza granicami kraju. Chyba najlepsza to droga: spisywać o sobie regionami - ktoś to kiedyś ujmie w całość. Kolej tenaz na resztę Kanady, Na Anglię, na innych. Prosimy o egzemplarz do archiwum harcerskiego w Orchard Lake a do Górzowa Wielkopolskiego chyba wysłany już ?*

## PRZEGLĄD PRASY

ognisko

Lane, London W6 9AP).

Krzyż na tle drapaczy chmur w Denver to okładka, nr 2/93 za kwiecień-czerwiec, który przyszedł w połowie czerwca, razem z numerem MA TROPIE. Wiwat sprawna i oszczędna administracja ! (23/31 Beaver

Ewa Gierat  
60 Planders Road  
Bethelhem, CT 06751  
USA  
E-mail:  
72604.1621@compuserve.com  
Child of Bethelhem—  
House of bread:  
Man of Jerusalem—  
city of peace:  
you have loved us  
without limit or condition:  
in our greatness and in our misery,  
in our folly and in our virtue:  
may your hand be always upon us  
and may your heart be within us  
so that we too  
may become bread and peace  
for one another.



Światowy Dzień Młodzieży w Denver CO, oraz referat ks. biskupa Szczepana Wesoligo "Nie tylko humanizm" wygłoszony na NRH w listopadzie, zajmują pierwszą część numeru; dalej mamy uwagi o KPH - ze sprawozdania drużny Eugenii Merech na NRH, 50-lecie londyńskiego hufca harcerek BAŁTYK, wrażenia i migawki ze zjazdu ZHR w Warszawie w lutym, opowieść drużny Zofii Florczak o dnie Wandzie Bieńskiej, lekarzu twardowatych w Ugandzie, oraz "Istota Harcerstwa" - wyjątki z dyskusji w Klubie Inteligencji Katolickiej w Warszawie w 1976 r., dopełniają numeru. Zamieszczone też jest wspomnienie o hm. Stefanie Bogdanowiczu.

W BINIE podana jest kronika zebrań Naczelnictwa, wielce ożywionej działalności i podróży dha przewodniczącego, wiadomości terenowe europejskie. Pod tytułem SPRAWY KRAJOWE całą stroną zajmuje zjazd ZHR (dha Jacek Zaucha dokładnie opisał go w ZNICZU nr 40). Ze spraw międzynarodowych dowiadujemy się o Radio Jamboree w eterze 16 października (w 1992 r. brała w nim udział Jedyńska z Londynu, licznie uczestniczą drużyny w Polsce). J.B. Radcliffe został wybrany nowym Chief Boy Scouts of America, w sierpniu 1994 odbędzie się Europejskie Jamboree w Dronen w Holandii, a na tym samym terenie w sierpniu 1995 przewidziane jest XVIII Jamboree Światowe.

## na tropie

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY

Numer pod redakcją drużny Krystyny Myk pokrywa miesiące marzec-czerwiec, nowa ładna czcionka. Zawiera myśli w dniu św. Jerzego, opis wiosennej wycieczki (jaka drużyna? w jakim kraju?), wieści z Kalifornii - Topienie Marzanny i wspomnienie dha Tadeusza Butlera, nadesłał drużynowy Rydzard Urbaniak. Fotografie i opisy 50-lecia hufca harcerek BAŁTYK w Londynie zajmują (szukanie!) 10 stron - jest to najstarszy hufiec ZHP pgt, drużyna WISŁA założyła dha Hela Grażyńska w 1943 roku. Wywiad z hm. Teresą Ciecierską, komendantką Chorągwi Wielka Brytania, uzupełnia historię BAŁTYKU, z którego wywodzą się znane harcistrzynie, w Anglii, Kanadzie i USA.

## Węzełek



DWUMIESIĘCZNIK HARCEREK

Numer 184, czerwiec 1993, przyszedł w końcu miesiąca. Dha Małgosia z Krakowa przesała faxem opis pogrzebu gen. Hallera. Jego fotografia na okładce i życiorys oraz długo oczekiwane ale za to 4-stronicowe wspomnienie dny hm Władysława Wojciechowskiej z fotografiami - to część "historyczna" tego numeru. Zamieszczony jest list hm Marii Zychowskiej z Polski o bohaterze książki "Biali kurierzy", Władysławie Osowakim, który wrócił do kraju po 52 latach zesłania i wraz z rodziną znajduje się w ciężkich warunkach. Wnuk jego jest harcerzem. Adres: ul. Oświęcimska 14 m. 2, 55920 Legnica. Wiadomości o zlocie 1994, słowa Ogi Małkowskiej "Jak powstał mundur harcerek" (przedrukowane z warszawskiego CZUWAJ, gdzie zamieszczone zostały z angielskiego miesięcznika THE GUIDER z roku 1940), stały dział INSTRUKTORKI PISA z myślą o zjeździe 1994 - dopełniają numeru. Odbijamy paragraf ze strony 4:

DOWIADUJEMY SIĘ ŻE:

## na tropie

cierocone przez śp. Stefana Bogdanowicza ma nową redaktorkę. Jest nią drużna hm.

KRYSTYNA MYK

Drużna Krystyna podobno ma już wiele pomysłów na uatrakcyjnienie naszego pisma młodzieżowego - i liczy na pomoc braci harcerek.

Gratulujemy jej serdecznie i życzymy sukcesów.

A - przy okazji - jest to już 4ta redaktorka: - Ewa w ZNICZU, Basia w OGNISKU, Halinka w WEZELKU....

Women power? Czy też jest to praca za ciężką dła t. zw. "słabej płci" (męskiej).



## wici harcerek kanady

Numer 150, czerwiec 1993, przynosi wiele materiałów zuchowych, harcerek, obozowych, z licznymi fotografiami i rysunkami. List dha Jacka Zaucha o zjeździe ZHR, drukowany był w ZNICZU nr 40. Wspomnienie z obozu

przypodobania do Obrony Kraju na Huculaczczyźnie przed wojną, Szlak Przypody, przedruk z WORLD SCOUTING NEWS pt. "Canadian Rovers in Nepal" oraz mnóstwo wieści z ośrodków - wypełnia ładny graficznie numer. Nowopowstały dział W KRĘGU INSTRUKTORSKIM objęła dha Krystyna Burska, oby rozwinęła się wymiana myśli między naszymi pismami i Do redaktorek wymienionych powyżej w WEZELKU, dołączyć jeazce trzeba dhnę Irmę z WICI ... Friends of Canadian Polish Youth Inc., korporacja istniejąca od 1957 roku, ma za zadanie utrzymanie harcerstwa w Kanadzie i ośrodku KASZUBY. Dobry przykład dla naszej nowopowstającej PSO-ZHP Inc., w ramach której wszystkie KPHY lepiej pomogą obu Chorągwiom!

Z żalem odnotowujemy odejście na wieczną wartę hm ZOPPII HALEK (6 maja 1993 r. w Toronto), wielkiego serca instruktorki w Niemczech, Anglii, i od 1952 r. w Kanadzie. Żołnierz Armii Krajowej, harcistrzyni i nauczycielka, czynna w harcerstwie i szkolnictwie polskim, komendantka (w umie 10 lat) Chorągwi Harcerek w Kanadzie, przez 6 lat prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, członkini komitetów redakcyjnych pism harcerekich i oświatowych. "Ta słoneczna Zosia" - mówiły londyńskie mamy przyprowadzające swoje pociechy na Nikolaja i zabawy zuchowe hufca BAŁTYK w końcu lat 1940-tych, a w 20 lat potem o "słonecznej Zosi" slyzało się w Kongresie Polonii Kanadyjskiej, Zjednoczeniu Polek, nie mówiąc o Harcerstwie i o Nauczycielstwie. Dział zuchowy WICI prowadziła do końca.



archiwum  
harcerek.pl





Numery 4-10, marzec-maj 1993. "Gawęda bez nienawiści". Praca na rzecz matki Ziemi. HROS = Harcerski Ruch Ochrony Środowiska im. św. Franciszka z Azyżu, ul. Wojska Polskiego 11/1, 11525 Orzysz. Harcerka specjalności: ośrodek lotniczy, parolotniarstwo. 80 lat pracy 21 WDH (przy szkole Ziemi Mazowieckiej), Klub Przyjaciół Książki Harcerskiej (przy komendzie chorągwi w Tarnowie), ul. Słowackiego 3, tel. 220 246. Gawęda "Trzeci nurt skautingu" - wieże powietrze, oparcie filozofii życia na grze, braterstwo. O stopniach harcerskich, młodzik-ochotniczka, o systemie. 35 lat Nieprzetartego Szlaku w Chorągwi Stożecznej. My wśród skautów - obóz harcerek i brytyjskich Girl Guides. Wkładka: Skautowy Bank Przyjaźni, udział w Polowej Zbiórce Harcerstwa Starzego, Strączno K/Piły (na ziemi Stanisława Staszica), 25-29 sierpień 1993. Psychozabawa: Jakże maaz usposobienie. Gawęda "Szanuj Prawdę" - po podpisaniu Porozumienia Polskiego Harcerstwa przez Rady Naczelne ZHP i ZHR. Wizyta skautów angielskich w Polsce. W Zalegcu o rozwoju fizycznym. Ringo - sport dla każdego. "Światowy Dzień Matki Ziemi" 24 kwietnia. 40 lat zespołu GAWĘDA, festiwal piosenek harcerskiej. Biuro wydawnicze poleca: śpiewnik Jadwigi Skiby pt. "Z dziejów piosenek harcerskiej", część I 1911-1945, cena 18 000 zł, do nabycia; ul. Konopnickiej 6, 00491 Warszawa. Migawka pt. "Miłość bliźniego": Kongres Skautów Katolickich w Pradze czeskiej, listopad 1992. W małym hoteliku delegacje wielu narodów. "Good morning, where are you from?" - dwaj delegaci ZHP witają nowoprzybywających z sąsiedniego pokoju. - "From Poland". - "O! I My też z Polski!" ... i na tym dialog się urwał. Do końca kongresu dwie pary z położonych pokoi nie zamieniły ani słowa ...

Przygotowanie do HAL - Harcerska Akcja Letnia. Specjalny numer z 30 maja: 35 lat Nieprzetartego Szlaku - harcerstwo niepełnosprawnych. W grudniu br. kolejny zjazd ZHP.

#### Biuro Prasowe

#### Związku Harcerstwa Polskiego

00-950 Warszawa, ul. Marii Konopnickiej 6  
tel. 21-30-87, centr. 28-92-81 w. 340 i 140  
fax 21-17-57 ilx 812269

## SERWIS INFORMACYJNY

Nr 23 (47)

02.06.1993

W dniu 29 maja 1993 r. w Warszawie odbyło się spotkanie przewodniczących ZHP, ZHR i ZHP pGK. W spotkaniu uczestniczyli:

1. hm Stefan Mirowski - przewodniczący ZHP
2. hm Ryszard Faczawski - naczelnik ZHP
3. hm Wojciech Hausner - przewodniczący ZHR
4. hm Jan Pastwa - wiceprzewodniczący ZHR
5. hm Stanisław Berkiet - przewodniczący ZHP poza Granicami Kraju
6. hm Jacek Bernasiński - sekretarz generalny ZHP pGK
7. ks. Zdzisław Penżkowski, hm - kapelan ZHP pGK

W pierwszej części spotkania, na propozycję przedstawicieli ZHP zredagowano wspólny, ostateczny tekst regulaminu "POROZUMIENIA MIĘDZY ZWIĄZKAMI HARCESTERWA POLSKIEGO I ZWIĄZKAMI HARCESTERWA RZECZYPOSPOLITEJ" oraz przyjęto i podpisano wystąpienie przewodniczących ZHP i ZHR do światowych komitetów WOSM i WAGGOS o ponowne przyjęcie polskiego harcerstwa do światowych organizacji skautowych.

W części drugiej przewodniczący ZHP pGK przedstawił założenia zlotu harcerstwa emigracyjnego (Wielka Brytania, sierpień 1994) oraz zlotu harcerskiego pod Monte Cassino (maj 1994) zapraszając do udziału w w/w uroczystościach ZHP i ZHR. Zlot pod Monte Cassino, odbywający się w 50 rocznicę bitwy, przygotowuje wspólny komitet złożony z przedstawicieli ZHP pGK, ZHP i ZHR.

Na zakończenie uzgodniono tryb przekazania wystąpień do WOSM i WAGGOS.

Warszawa, 29.05.1993 r.

Szef Biura Prasowego ZHP  
Radosław Łęszkowski ph

### Związek Harcerstwa Polskiego Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Warszawa, dn. 29.05.93

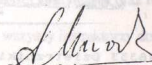
Komitet Światowy  
Światowego Stowarzyszenia  
Dziewcząt Przewodniczek  
i Dziewcząt Skautek  
w Londynie

W imieniu harcerek i harcerzy, instruktorów i instruktorów zrzeszonych w Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wnoskujemy o ponowne przyjęcie harcerstwa polskiego do Światowego Stowarzyszenia Dziewcząt Przewodniczek i Dziewcząt Skautek.

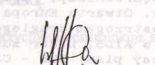
ZHP i ZHR działają na całym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, są stowarzyszeniami wychowawczymi, otwartymi i niezależnymi. Wychowanie w nich opiera się na normach moralnych wywodzących się z uniwersalnych wartości chrześcijaństwa. ZHP i ZHR w swojej pracy kierują się zasadami zawartymi w Konstytucji i Fundamentalnych Zasadach WAGGOS.

Dnia 29 maja 1993 roku przyjęliśmy wspólnie jednolity tekst regulaminu "Porozumienia Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej" powołanego uchwałami Rady Naczelnej ZHR i Rady Naczelnej ZHP w lutym bieżącego roku. Deklaracja jednoczenia ZHP i ZHR w jedną organizację wymaga rozpoczęcia wspólnej dyskusji i przyjęcia stosownego harmonogramu działań. Spotkanie nasze rozpoczęło te prace.

Harcerki i harcerze, instruktorki i instruktorzy ZHP i ZHR świadomi zadań wynikających z członkostwa w Światowym Stowarzyszeniu Dziewcząt Przewodniczek i Dziewcząt Skautek gotowi są do podjęcia służby na rzecz międzynarodowej wspólnoty skautowej. Wracając, pragniemy współtworzyć dzisiejszy skauting i guiding wnosząc do nich tradycje i dorobek płynący z ponad osiemdziesięcioletniej historii harcerstwa polskiego.

  
Przewodniczący ZHP  
hm Stefan Mirowski

Czuwaj!

  
Przewodniczący ZHR  
hm Wojciech Hausner





Głos instruktorów kręgu im. Andrzeja Maikowskiego, Chorągiew Gdańsk, zima 1992 - 1993.

Harcerskie Credo (Ref-Ren, Chicago 1974). W poszukiwaniu nowych metod wychowawczych - historia ruchów przedakautowych. Z cyklu BIAŁE PŁAMY - z historii Harcerstwa w Gdańsku. Harcerska filatelistyka, liasty z

Wilna 1925, z Rosji 1941, z Australii 1993. Nekrolog dna Stefana Bogdanowicza i fragment wspomnienia o Nim z WĘŻELKA. Szara Wilczyca pisze o paproci w cyklu przyrodniczym. XV Spotkanie Młodych, Wiedeń 1993, - opis wiąże ONC z OGNISKIEM nr 1/93, omówionym w ZNICZU nr 40; "Liasty z Taizé" ukazują się 6 razy w roku, w 46 językach. Cała strona pt. "Piszą o nas" poświęcona jest odcitce materiału z Gdańska, który ukazał się w ZNICZU nr 38.

W numerze Wiosna 1993 dalsza poprawa strony graficznej, nie tylko rysunków ale i druku. ONC jest wolną trybuną, każdy może swobodnie się wypowiadać. Stanowisko Konwentu Seniorów Ziemi Gdańskiej otrzymaliśmy wcześniej, podajemy na str. .

Poza tym w numerze: "Trzy zbrodnie" - wiersz Ref-Rena o Katyniu, Akcja "Burza" w obwodzie węgrowskim AK, harcerska filatelistyka i Klub Polskiego Związku Filatelistów "Druhn", kartki z zeszytów na Sybirskiej Ziemi, wiosenna wycieczka do lasu.

Harcerski Rejestr Reprejonowanych - część I, oraz życiorys dna Tadeusza Łęckiego (+ 5 sierpień 1945 r. w Klecach) ... w cyklu "Bohaterowie drużyn" - hm Benedykt Porczyński. W dziale PISZA O NAS odbite jest z WĘŻELKA nr 183 spotkanie z dną Felicją z ZNICZA nr 39 wyjątki ze str. 17, 28 i 29. Wiwat harcerskie kontakty!

**miejszczyzna**  
**Zuchowe**  
**Więści**



Akademia Ekologiczna, Święto Witaminki. Pomyślały na święto zucha. .

Nadeszły numery od stycznia do maja doskonałego miesięcznika, który powinien docierać do wszystkich drużynowych zuchów. Gry i piosenki, cykle: Dobra Czarownica, Robin Hood, Krawcowa, Ogrodnik, Eskimos, Zuchowa

Miesięcznik harcerzy starszych

**NA TROPIE**

Numer kwietniowy ma "ekologiczny". Konferencja "Perkoz": ekologia, rozwój duchowy, otwarcie na świat, z udziałem Szkota w spódnicy, szkockiej malarki, azalanej włoszki, Duńczyka - prawie Polaka. Projekt wyprawy Łukiem Karpat, Ukraina, Rumunia, Słowacja, Węgry. 25 czerwca do 10 września 1994 r. wycieczka wędrownicza, program naukowy i społeczny. Otwarta Europa. Czuwam - to znaczy dostrzegam drugiego człowieka. Informacja o AIDS. Lider zdrowego trybu życia. Adresy piam: ZHP - CSI Zależce Wielkie, 98333 Dzierżnki. Konto: PBG O/Wieluń nr 347222-1166-132.

na okładce zabawny rysunek



**GREEN BRIGADES** - Ecologists' Paper No. 10, winter 1993. ZIELONE BRYGADY, wyd. Wydział Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Ingardena 3/100, 30060 Kraków. Nakład 3000 egz. po polsku, oraz 1500 egz. po angielsku, wychodzi od marca 1989. Zaady FEDERACJI ZIELONYCH. Mnóstwo adresów, m.in. 20 członków amerykańskiego Peace Corps, pracujących w Polsce w ochronie środowiska.

**HARCERA** pismo Organizacji Harcerok ZHP 1918, nr 16 - maj 1991, nr 18/19 - lipiec-sierpień 1991, nr 27 - kwiecień 1992, nr 28 - maj 1992. Gawęda harcmistrzowska znanej nam drużyny Anny Zachwieja. Wspomnienie Wielkiej Naczelniczki (1931 - 1938) hm Jadwigi Laszczka-Wierzbiańskiej (drukowane w **TYGODNIKU POWSZECHNYM** - październik 1983). Dyskusja "Dwie Kultury" - aktualny temat dla ZHP pgk. Książka w odcinkach "Tropem Zastępy Zurawi" Ewy Grodeckiej. Lutyk Andrzej Maikowski (jedynt syn Andrzeja i Olgi, zmarł w Manchester, Anglia, 2 sierpnia 1991) opowiada o swoich loach wojennych, które spisał dla dny Zofii Florczak w 1987 r. Olga Maikowska - Trudności w pracy z młodzieżą, wyjątek z referatu "The Effect of Guiding on the Guider", drukowanego w Council Fire w 1936 r. "Być człowiekiem" - refleksje Phila Bosmsa. Mini słowniczek polsko-angielski. W dziale: Nasze Patronki, "Wacka" Alicja Sikorska z 50ej WDHeK "Pole", zginęła 4 września 1944. Kącik puszczanski - leana kuchnia.

BARLZO WAŻNE, PRZYFRUNĘŁO Z LONDYNU

**Związek Harcerstwa Polskiego**  
**Naczelnictwo**

**List Okólny Naczelnictwa - Komisja Przyszłość**

Na podstawie uchwały Naczelnej Rady Harcerskiej z dnia 29go listopada 1992 roku, Naczelnictwo powołało do życia Komisję p.t. "Przyszłość", pod kierownictwem hm Edwarda Jaśnikowskiego.

Komisja przygotowała pięć ankiet celem przeanalizowania obecnej rzeczywistości w Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju. Po długich dyskusjach i próbach, ankiety są gotowe do wysytki.

Wyniki ankiet mają tworzyć podstawę do dalszej dyskusji na konferencjach instruktorskich, zastanawiając się nad rolą i potrzebami Związku, w przyszłości.

Uważamy proces ankiet i konferencji jako niezbędne przygotowanie grona instruktorskiego, do następnego Zjazdu Ogólnego w 1994 roku. Zbliżamy się do momentu kiedy trzeba podjąć decyzje w sprawie dalszej kontynuacji oraz formy naszej działalności poza Polską.

Ufamy że wszyscy instruktorzy docenią wagę przedsięwzięcia i przychylnie ustosunkują się do tego programu.

Londyn, 20 lipiec 1993



Jaki jest plan działania Komisji "Przyszłość".

1. Komisja wysyła ankiety:
  - do grona instruktorskiego do końca lipca
  - do młodzieży, rodziców i organizacji społecznych we wrześniu
2. Analiza odpowiedzi
  - pierwszy raport komisji (instruktorów) do końca października
3. Konferencje Instruktorskie na terenach do końca roku 1993
4. Wnioski z konferencji do Naczelnictwa
5. Rozszerzone zebranie Naczelnictwa w styczniu 1994
6. Sprawozdanie programu "Przyszłość" z wnioskami na Zjazd Ogólny w lutym 1994
7. Dalsze dyskusje w terenie
8. Dodatkowe wnioski do Naczelnictwa do maja 1994
9. Zjazd Ogólny w sierpniu 1994.

Ponieważ plan jest ambitny, proszę nie zwlekać z odpowiedziami.

Przy początku września wysyłamy następne kolejne ankiety do młodzieży i do rodziców. Obie ankiety idą przez drużynowych.

Ankiety do Organizacji społecznych będą dostarczone przez hufcówych.

Rozumiemy problemy powodowane odległościami i kosztami zwołania centralnych konferencji. Spodziewamy się że w niektórych krajach konferencje instruktorskie odbędą się w poszczególnych ośrodkach lub hufcach, a opracowane wyniki będą przedstawione przez Chorągwie lub Okręgi.

Prosimy o przemyślenie i rozważanie pytań i o krótkie odpowiedzi kierując się hasłem "Minimum słów, maximum informacji".

Prosimy o odesłanie ankiety instruktorskiej do końca sierpnia 1993 na adres:  
Ankieta Instruktorska  
Naczelniczka Harcererek (lub Naczelnik Harcerzy)  
Polish Scouting Association  
23-31 Beaver Lane  
London W69AP

Zyczymy zadowolenia w tej pracy i prosimy o udzielenie pomocy młodzieży harcerskiej, rodzicom i organizacjom społecznym.

Proszę ukazać entuzjazm i energię którą spodziewamy się od Organizacji Harcerskiej i pamiętajmy że "PRZYSZŁOŚĆ JEST JUŻ".



## Kronika harcerska

Numery 29, 30, 31 - kwiecień, maj, czerwiec 1993, przynoszą miłe sercu informacje o rodzinie harcerskiej - ślub płm Jerzego i Danuty Wojtan, miniskrzatek w Barczyńskich. Zyczenia powrotu do zdrowia, oraz częste już teraz "Na wieczną wartę" - dhna Krystyna Nowosielska, która swego czasu prowadziła gromadę Oriat Tatrzzańskich. Śliczne "święto Matki" urządziła drużyna GRANIE GOŃSKIE, liczy ponad 40 harcererek, prowadzi dhna Jola Ządło, pomaga dhna Kinga Banas-Ządło, która z hufca PODHAŁE przeniosła się do hufca TATRY ... Wielce udana majówka wędrowniczek i wędrowników 23 maja zgromadziła też grono rodziców ... Akcja letnia hufca WARTA w Norwid Camp, Crivitz WI, obejmuje kolonię zuchową od 3 lipca i obóz harcerzy od 18 lipca. Ośrodek NORWID liczy już 25 lat, przeszedł przezeń ponad 3000 zuchów, ponad 6000 harcererek i harcerzy ... Hufce w jednolitym umundurowaniu stawily się na 102-gą Paradę Trzeciomaową w ilości ok. 200 każdy ... Piękny występ LECHITÓW 16 maja stanowił dobrą wróżbę na festiwal tańców w Polsce, na który LECHICI wyfrunęli w lipcu.

**Podróż w przeszłość:** druh Jan Kanty Miska, delegat Washington DC na zjazd dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej, skorzystał z pobytu w Chicago aby zobaczyć Dom Harcerski i spotkać się z członkami Kręgu Starzoharcerskiego ORŁOW KRESOWYCH im. Stanisława Sedlaczka. Ich podpiay 19 czerwca 1993 r. widnieją na programie z 1950 roku ... a osoby ujrzymy na XX zjeździe ZHP USA 25 września w Domu Harcerskim.

*Zygmunt K. Kibus*  
*Zofia M. Derwiszka - Stachaj*  
*Paweł Krawczyszewski*  
*Zygmunt Krawczyszewski*  
*Elek Godkalo*  
*Jan Kanty Miskal*

**"SZLAKIEM OJCÓW"**  
Teksty piosen dla chóru ogólnego  
na obchód Święta Niepodległości  
11 listopada 1950 r. w Chicago

*Małgorzata Krawczyszewska*  
*Krzysztof Krawczyszewski*  
*Joséph G. Gauthier*  
*Adrian J. Natuschewski*

Uwaga: Wszystkie materiały powinny być  
opracowane w grupach w terminie  
do dnia 26 października 1950 r.  
Pierwsza próba ogólna odbędzie  
się w domu Młodzieży (3 piętro)  
27 października 1950, godz. 7 wiees.

*Elek Godkalo*

*Małgorzata Krawczyszewska*





Nie wychodzi już BIULETYM HARCERSKI, lecz ukazuje się kolumna CZUJ DUCH w tygodniku ŚWIAT POLSKI. W wydaniach od 23 kwietnia do 16 lipca czytamy:

\* 25 kwietnia wybrano nowe władze obwodu

ZHP Michigan. Przewodniczącym pozostał nadal dh Witold Wojtkowski, sekretariatem korespondencyjnym i protokołowym prowadzą dhny Zofia Kobylecka i Bronisława Wiącek, instruktorki w Chorągwi Harcerzek.

\* Oba hufce uczęszczały w akademii trzeciomajowej w Orchard Lake (sztandary, recytacje).

\* Białowieża: dwa majowe biwaki wędrownicze, z wielkim sprzętaniem które odbyło się też 12-13 czerwca; 27 czerwca rozpoczęła się obóz harcerok oraz kurs drużynowych prowadzony przez Chorągiew Harcerzek. 4-5 września przewidziane jest spotkanie "Harcerstwo-Polonia". Młyi list do CZUJ-DUCHA nadesłały kursantki Sylwia Cybart z Detroit i Kasia Kaszuba z Nowego Jorku.

\* Święto Matki zorganizowali druhna Elżbieta Wojska i dh Zygmunt Czajkowski.

\* Tradycyjny oltarz harcerski na procesji Bożego Ciała u O.O. Chrystusowców od 10 lat przystrojony staraniem dhny Hanki Jachulskiej, przyciągnął w tym roku sporą grupę, której przewodził dh Wojski, wymachując podobno sztandarem harcerskim z takim samym animuszem, jak obserwowaliśmy to na zakończeniu I aktu musicalu "Les Miserables".

\* Dzień Ojca i piknik harcerski był polowiczną "zmywką" z nieba. Poprzez dwa poprzednie dni padało, a w sam dzień pikniku lało do 2 po południu. Piknik urządzony był nowymi siłami w Obwodzie i KPH i trochę ciężki to dia nich chrząst bojowy. Harcerki miały swoją loterię fantową. Trudno o entuzjazm wśród towarzyszy, które wyglądało jak zebranie "mokrych kur", ale nikt za bardzo nie narzekał.

\* Przewodniczący Obwodu i komendanci hufców porozumieli się z rodzicielskim komitetem do spraw języka polskiego, celem skoordynowania imprez, zbiórek, uroczystości i lekcji polskiego.

\* W KPH odbyły się wybory zarządu, przewodniczącym został druh Andrzej Osika, a nasze instruktorki, dhny Broni Wiącek i Zofie Kobylecką widzimy w roli skarbnika i w komisji rewizyjnej.

\* Udane przedstawienie muzyczne w Hamtramck "W poszukiwaniu krainy słonecznej" opisuje phm Bronisława Wiącek.

\* Lekarskie badania przedobozowe przeprowadzili pp. Teresa i Stani - sław Jaszczak, przekazując opłaty (\$ 5.00) do harcerskiej kasy.

\* Więści zjazdowe września 1993 i złotowe sierpień 1994 - wszystkie archiwum zbiera i do wiadomości podaje druh Zyndram.

Druhna Hanna Szyrmer z Filadelfii nadesłała opis, który ukazał się też w NOWYM DZIENNIKU:

### Grunwald w Częstochowie

Zgiełk bitewny, szcęk oręża, chrząst zbroi slychać było nad cicha zwykłe polaną. Wcześniej, przed bitwą poseł krzyżacki przyniósł królowi polskiemu dwa nagie miecze, a awemu mistrzowi poniósł siynną odpowiedź na butne wezwanie. I stary się ze sobą chorągwie krzyżackie i polskie, a wśród wrzawy odróżnić można było zagrzewające do boju okrzyki zgromadzonych licznie ślicznych księżniczek. I choć lekkobrojna Litwa ugęła się pod żelaznym naporem Krzyżaków, wnet król Jagiello rzucił na pole nowe hufce, które szybko przechylily szalę zwycięstwa na stronę Polaków. Wiele rozgrzanych walk rycerzy twierdziło potem, że za szybko i że cała bitwa trwała zbyt krótko. Coż, nawet najlepsza zabawa ma swój koniec.

Odegraniem bitwy pod Grunwaldem zakończył się, 25 kwietnia, doroczny Dzień Zucha w amerykańskiej Częstochowie.

Przed bitwą rozegrano turniej rycerski, podczas którego dzielne zuchy udobrowie w miecze i kopie własnej roboty, z tarczami o pięknie malowanych herbowych znakach polskiego rycerstwa wprawily się w wojennym rzemieśle.

Za pełen wrażeń dzień, a przede wszystkim za tak całkowicie angażujący dzieci sposób nauki historii Polski należy się podziękowanie gronu instruktorów zuchowych z hufców WARMIA i PODHAŁE i wszystkim pomagającym harcerzom. Na wspaniale zorganizowany turniej poprzedzony wspaniałą mszą i posiłkiem przybyli następujące gromady zuchowe: Polskie Rydze (Brooklyn NY), Szarotki (Maspeth NY), Ród Piasta (Perth Amboy NJ), Muchomoriki z Polskiego Lasu (Clark NJ), Polskie Kolorowe Ptaszki (Filadelfia PA), Jaskółki (Wallington NJ), Słoneczniki (South Brooklyn NY). Każdy zuch powiódł do domu odznakę Rycerza i Księżniczki i z całą pewnością na długo zapamięta ten dzień.

Ewa Dzurak

### Biwak wiosenny

Obydwa nasze hufce, żeński PODHAŁE i męski WARMIA przyjechały na Memorial Weekend (23-25 maja) do Palmer MA, na tradycyjny wiosenny biwak. Od rana zaczęły się zjeżdżać samochody, minibusy i autobusy z Bostonu, Hartford, New Britain, Bridgeport, Nowego Jorku i New Jersey. Harcerze rozbijali namioty na skraju lasu, wędrownicy w lesie a harcerki zakwaterowały się w barakach. Trzeba było się spieszyć, bo o 2.30 po południu miało nastąpić oficjalne otwarcie biwaku, z podniesieniem flag. Do raportu stanęło w ogromnym czworoboku 134 harcerok, wędrowniczek i instruktorek oraz 106 harcerzy, wędrowników i instruktorów.



Harcerze i harcerki przeprowadzali swoje programy osobno, ale temat był wspólny - Obozownictwo. Razem apokaliśmy się na ognisku i była jedna wspólna gra terenowa w poniedziałek. Komendantem biwaku harcerzy był phm Ludek Budzyn z New Jersey, jego zastępcą przew. Henio Paluszek z Nowego Jorku a obornym przew. Robert Zwoliński z Connecticut. Program biwaku był dobrze przygotowany i ciekawy. W sobotę po południu była gra terenowa w lesie - Szukaj Lotnika. Czerwonci zdecydowanie wygrali.

Po kolacji msza polowa, którą odprawił ks. Antoni Bury, Chrystusowiec. Okolicznościowe kazanie o zesłaniu Ducha Św. i o naszej misji w świecie zostało w skupieniu wysłuchane i dobrze odebrane. Niedziela była pod znakiem Biegu Ciupagowego o najlepszy zastęp hufca. 15 zastępów ruszyło do biegu i każdy musiał przejechać przez siedem stacji: terenoznawstwo, pionierka, stawianie namiotu, gotowanie, rozpalenie ogniska, sygnalizacja i wiadomości harcerskie. Wygrał zastęp ORLY z drużyny im. T. Kościuszki z Bridgeport. Otrzymał oni piękną ciupagę jako przechodnią nagrodę. Na drugim miejscu był zastęp z New Britain. Przed kolacją jeszcze było trochę czasu na gry sportowe. Na ognisko prowadzone przez wędrowniczki i wędrowników przyjechali goście. Gawędę w związku z Memorial Day wygłosił hufcowy nawiązując do tych wszystkich, którzy oddali swoje, tak często młode życie, byśmy my mogli być wolni. No i przyszedł poniedziałek. Trzeba było rozwiać to wszystko, co przez poprzednie dni się budowało. Trzeba było się pakować. Ale jeszcze był czas na wspólną grę terenową przeprowadzoną przez harcerki - "Scavenger Hunt". Najbardziej wszystkim się podobało, że byli powiązani za ręce, harcerz-harcerka, grupami i musieli po lesie szukać różnych rzeczy. Prawdziwa więź harcerska.

O godz. 2 po południu zakończenie biwaku i opuszczenie flagi. Przyjemnie spędziliśmy te trzy dni, pogoda dopisała, wszyscy rozjechali się zadowoleni.

hm Franek Herzog  
hufcowy WARMII

## KOLONIA HUFCA WARMIA w Palmer MA

Dziesięć "grodów rycerskich" zalego dużym półkolem piękną polaną, na środku której wysoko na maszcie powiewają flagi narodowe Polski i Stanów Zjednoczonych. To kolonia zachowa hufca "Warmia", już po raz 19-ty na tym terenie zdobywa nowe sprawności. Tym razem jest to sprawność "Rycerza" i każdy domek, w którym zakwaterowały zuchy - to "gród" ozdobiony herbem jednego z historycznych rodów z epoki Króla Władysława Jagiełły. Jest więc "Szeliga" i "Dolina", "Powała", "Róg" i inne, a w lesie nad rzeką skrył się mocno obwarowany "Spychów" - gród Juranda, w którym kolejno każdy "ród" spędza jedną noc w namiocie. Zbudowany przez same zuchy (z pomocą wodzów), ma kilka baszt, most zwodzony i otoczony jest rowem dla obrony przed nieprzyjacielem. Nie jest to jedyne dzieło zuchów - by upodobnić się do rycerzy muszą sobie sami zrobić hełmy, miecze i tarcze, kopie i tuniki z herbem rodu, do którego należą, bo szukają się wielka "Bitwa pod Grunwaldem" - ostatni wielki pokaz dla rodziców i gości, na zakończenie kolonii. Codzienne gawdy, to fragmenty "Krzyżaków" - dzieje Zbyszka i Maćka z Bogdafia, Danusi i Juranda ze Spychowa - dla lepszego wczucia się w epokę wyświetlone dodatkowo w dwóch częściach na filmie pod tym samym tytułem.

Program Kolonii nie ograniczył się tylko do tej historycznej części - komenda zabdała i o inne atrakcje. Piątego dnia Kolonii "rycerze" przenieśli się w inną epokę - ze średniowiecza do czasów najnowszych; autobusem z leśnych ostępów do wojskowej bazy lotniczej w Westover, Mass. Oprawdani przez lotników z bazy zobaczyli wnętrza olbrzymich transportowców, które tak jeszcze niedawno przetrzucały tysiące ton uzbrojenia, czołgów i wojska na Bliski Wschód w wojnie z Irakiem. Po powrocie z bazy z kolei natura dała swój pokaz grozy - gwałtowna burza przeleciała nad kolonią, zamieniając wyschniętą polaną w płytkie jezioro i łamiąc drzewa przy blaskach i grzmotach piorunów. Nie trwało to jednak długo i znów kaskadowa natura obdarzyła "rycerzy" piękną i słoneczną pogodą, która towarzyszyła im już do końca Kolonii.

Przez kilka dni gościł na kolonii kapelan hufca ks. Wacław Świerzbiołek, salezjanin z Goshen, NY. Zaszył się ze swym namiotem gdzieś w gębi lasu i tylko przed samym wyjazdem zdradził nam swoją kryjówkę. Co dzień przed śniadaniem odprawiał krótką mszę św. i udzielał Komunii. Któregoś popołudnia wszystkie zuchy z całą obsadą długim marszem udały się do pobliskiego polskiego kościoła, by zawiesić w nim wotum dziękczynne ku czci Matki Boskiej. Innego dnia odbyły długą wycieczkę do lasu, gdzie musieli sobie same przyrządzić posiłek z zabranych z magazynu produktów.

Trudy wojennego rzemiosła uprzyjemniały "rycerzom" codzienne kąpiele w jeziorze, gry i zabawy w czas wolny od zajęć i sklepik harcerski, otwarty przez pół godziny każdego popołudnia, gdzie mogli zakupić trochę słodyczy. Cały dochód ze sklepiku został przekazany na pomoc harcerstwu polskiemu na Litwie. Nad zdrowiem wszystkich czuwała niestrudzenie dlna hm. Jadzia Kala-bińska z Bostonu, zawsze gotowa do udzielenia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Nie było ich wiele - najczęściej, to bóle brzucha (po słodyczach, które każdy miał gdzieś tam przeznornie ukryte w worku), skaleczenia palec, jeden wypadek "poison ivy", jakieś trudności z oddychaniem na tie alergiczny m i to chyba wszystko.

W noc przed zakończeniem kolonii odbyło się uroczyste pasowanie 17-tu najstarszych zuchów na harcerzy i harcerki. O północy, przy blaskach pochodni, w obecności rodziców i całej Komendy Kolonii, hm. Franciszek Herzog dokonał w "Spychowiu" obrzędu pasowania. Następnego dnia "rycerze" już na wprost spakowani do wyjazdu dali jeszcze pokaz nabytych na kolonii umiejętności dla rodziców i gości. Załuczi w zbroje stoczyli wielką "Bitwę pod Grunwaldem". Stosy "trupów" zaległy pole bitwy. Szybko jednak ożyli i przy dźwiękach poloneza ruszyli ochoczo w tany. Nastąpił moment pożegnania. Dwa tygodnie zabawy i radości minęły "jak z bicza trzaśni".

Kolonia w Palmer odbyła się w dniach od 4-17 lipca. Komendantem Kolonii był wspomniany już hm. Franciszek Herzog, jego zastępcą hm. Anna Horelik; zuchów było 62 (z New Britain, Hartford i trójka z Bostonu), wodzów 15, obsada kuchni 4, instruktorów 7.

## VII MSZA LISTOPADOWA

W pierwszą sobotę listopada grono przyjaciół zbiera się w amerykańskiej Częstochowie na mszę św. o godz. 12 w południe w kaplicy cmentarnej, a potem w kafeterii. 6 listopada 1993 r. spotykamy się po raz siedemnaście.

Po śmierci Stanisława Gierata (+ 30 maj 1977), z okazji dnia zadużanego i dnia uczczenia święta Niepodległości 11 listopada,





## WIEŚCI Z NAD PACYFIKU - KALIFORNIA

"Dwie Agnieszki" - siostry misjonarki w Silicon Valley, wydają biuletyn-list, który dociera z Santa Clara do Detroit, skąd przekazał go do ZMICZA dh Zdzisław Jachulski. Siostra Agnieszka, pnm Joanna Rościńska, prowadzi grupę zuchów i skrzatów, która wystąpiła w Jasełkach 3 stycznia, wysłała kartki serdużkowe do starszych Polaków 14 lutego, a 22 lutego kartki z zausonym brakiem do drużyn w USA i Kanadzie. Na spotkaniach seniorów dużym powodzeniem cieszą się ludowe i harcerskie pieśni. Siostra Agnieszka i 12-osobowa grupa skrzatów i zuchów reprezentowała nową jednostkę harcerek na uroczystościach dwudziestolecia w San Francisco - patrz ZMICZ nr 40 str. 37.

Plasz Sister Agnes, 3240 Orthello Way, Santa Clara CA 95051 (imienia Agnieszka używa jej towarzyszyka):

Ulica Orthello Way ma wygląd osiedla o jednorodzinnych piętrowych domkach, pięknie zagospodarowanych i utrzymanych ogrodach. Większość mieszkańców to Filipińczycy i Koreańczycy. Najbliżej sąsiedzi to Bill i Tina - emigranci z Holandii, panu Billowi zawdzięczamy nasze szybkie zadomowienie się oraz wiele cennych uwag i pomocnej ręki we wszystkich niemal technicznych sprawach. Trzy kolejne otaczające nas domy zamieszkałe są przez rodzinę z Filipin (na przeciw naszej bramy wjazdowej codziennie bawi się osmioro dzieci). Wszyscy katolicy - o szerokim uśmiechu i witającym słowie "Hi Sisters". Zyczyłabym wszystkim Siostram tak dobrych sąsiadów - w styczniu brałyśmy udział w dziewięciodniowych modlitwach różańcowych za zmarłego naszego sąsiada Filipińczyka. Z całej ulicy gromadzili się ludzie; przy fotografiach zmarłego rodzinnego codziennie na czas modlitwy stawała zmarłemu jedzenie, jakie w ciągu dnia sama spożywała. Dziewięć dni po śmierci zjechało się blisko 100 osób oraz wszyscy sąsiedzi. Spotkanie odbyło się przy pieczonym prosięciu, kończąc okres bolesnej żałoby.

Cieszymy się z grupy młodzieży i dzieci: 95 studentów obejmujemy katechizacją i innymi zajęciami. Jak na nas dwie, to mamy co robić. 30 marca wzięliśmy udział we mszy św. w katedrze z poświęceniem olejów. Przy wspólnym opraciu muzycznym i przygotowanej liturgii zgromadzili się księża i przedstawiciele wszystkich parafii w diecezji. Ze względu na liczne grupy etniczne, pierwsze czytanie usłyszelśmy w języku chorwackim a drugie "językiem znaków" - przeczytał głuchoniemy p. Krzysztof - polskiego pochodzenia. Ks. biskup w swej homilii zwrócił uwagę wiernych na odpowiedzialność za powszechne kapłaństwo.

O wizycie druhostwa Naczelniostwa Szwarzaków, o akcji letniej, dowiemy się dopiero w numerze 42, gwiazdkowym ?!

zjechalismy sie w Czestochowie i od tego czasu utrzymujemy te tradycje. Zmienia sie nasze grono, w ciagu lat czlonkowie STUDIUM Spraw Polakich, Harcerstwa, rodziny i przyjaciele, przynosza sie oczywiscie na "wieczna warte". Do grona pochowanych w Czestochowie czlonkow STUDIUM przybyl Jerzy Lerski. W lipcu 1992 r. poswiecona zostala tablica upamienniajaca zmarlych czlonkow ZHP.

W czasie mszy sw. wymienione sa nazwiska zmarlych. Kto pragnie kogos dolaczyc a nie moze przyjechac 6 listopada, proszony jest o nadeslanie ofiary (czek na: Czestochowa Shrine) na adres: Ewa Gierat, Bethlehem CT 06751.

Do tablicy harcerek dolaczmy w 1993 roku Katarzynie "Ine" Laniewska:

Czuwaj!

I apologize that I must write you in English; although my spoken Polish is acceptable, my written Polish would be terrible, particularly for this topic. I would be most grateful if you would translate the following text into Polish and publish it in *Znicz*. Feel free to embellish it as needed and as you see fit. (Please do not refer to her as "Inka," as she never liked that name because it was too easy to rhyme with "świnka.") If you feel that it would be appropriate to leave it in English, then that is fine also; I will leave that decision up to you. (If you do translate it, there is no need to mention that this was translated unless you feel there is a need to say so.)

Dearest Friends:

With great sorrow, I regret to inform you that my beloved sister, Katarzyna Karraam ("Ina" Laniewska), age 49, died at her home in Little Neck, New York, on May 28, 1993, after a long and valiant battle with cancer.

During my visits with her in the final few months, she often recalled with great fondness her life in scouting, relating many wonderful anecdotes of those happy times for her.

On her behalf, I would like to thank all those who were part of that enjoyable time in her life, and for leaving her, and me, with such pleasant memories.

Lucjan Laniewski  
Sandy, Utah

I would also like to continue receiving *Znicz*, as I enjoy struggling through the Polish to find mention of the people I knew back then. You do not mention how much you ask, so I am enclosing a check for \$15.

Sincerely,

Lucjan Laniewski



Polish-Speaking Computer Instructor.  
Instrukcje komputerowe po polsku.  
Call P.C. DOCTOR @ (214) 530-A-DOC.  
Prób Ewę Ziemi.

P.C. DOCTOR jest oddziałem Language Bridges.  
10 lat doświadczenia.

P.O. Box 850792, Richardson, Texas 75085-0792



## DENVER - "MIASTO WYSOKIE NA JEDNĄ MİLĘ"

Tak jest zwana stolica pięknego Colorado. W samym prawie środku Stanów Zjednoczonych położona jest na wzgórzu, rzeczywiście wysokim na jedną milę (dokładnie 1609.3m), leży zaledwie 20 km od Gór Skalistych, zwanych popularnie "ROCKIES".

Miasto założone jako obozowisko górników 1859r. tuż po odkryciu złota, rozwijało się w zawrotnym tempie i w niedługim bardzo czasie stało się centrum "Starego Zachodu". Dziś jest największym miastem Colorado, ma 1.9 mil. ludności, która jest w większości młoda (średnia wieku wynosi 32.6 lat) i etnicznie bardzo zróżnicowana. Na mniejszości narodowe (20.6 całej ludności) składają się osoby używające języka hiszpańskiego, Murzyni, Azjaci, Indianie amerykańscy. Jest też sporo Polaków. Młodzi wychowywani są w atmosferze wzajemnego szacunku i współpracy; szeroko propagowana jest też wymiana kulturalna. Miasto stale rozbudowuje się, na ukończeniu jest nowe międzynarodowe lotnisko, które ma być gotowe - podobnie jak cały Denver - na przywitanie 10-go sierpnia setek tysięcy młodych ludzi z całego świata.

WORLD YOUTH DAY

14 - 15. VIII. 1993

## DENVER COLORADO

### SPOTKANIA Z OJCEM ŚWIĘTYM

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY:

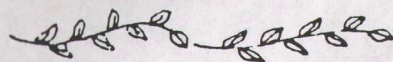
RZYM	1985	250 tysięcy obecnych
BUENOS AIRES	1987	ponad 1 milion obecnych
SANTIAGO DE COMPOSTELA	1989	600 tysięcy obecnych
CZĘSTOCHOWA	1991	1 1/2 miliona obecnych
DENVER	1993	( ? )

**W DRODZE DO DENVER** od 31 lipca ZŁAZ WĘDRONNICZY w Górach Skalistych, zakończy się spotkaniem z Papieżem. Prowadzą hm. Teresa Włacek z Detroit i przewodnik Jacek Korczyński z Chicago. Powrót do Chicago mikrobusem 16 sierpnia. ZNICZ oczekuje Waszych wrażeń!



W NASTĘPNYM NUMERZE:

- \* Po XX Zjeździe ZHP USA
- \* Gawęda Tadeusza Nowakowskiego w Radio Free Europe p.t. CENNA PUBLIKACJA (patrz str.18)
- \* O ankietach Naczelnicstwa (patrz str.26)



Droży Czytelnicy,

Następny numer, pozajzdowy i gwiazdkowy, otrzymacie w grudniu. ZNICZ jest samowystarczalny i nie obciąża Zarządu żadnymi wydatkami, ale ogólny stan finansowy ZHP USA jest marny. Chorażwie muszą otrzymywać pomoc na administrację, a zlot światowy i zjazd ogólny w Anglii 1994 wymaga wielkiego wysiłku. Oprócz rocznej prenumeraty, przyjmujemy w ZNICZU ofiary na fundusz zlotowy, aby możliwie liczne młode grono instruktorskie wzięło udział w Zjeździe Ogólnym, który zdecydowanie przysięłoci ZHP pgk i stosunkach z Harcerstwem w Polsce.

Czuwaj!

Ewa, Mietek, Jacek i Wiesław

WPLATY	NA	ZNICZ	(do 1 sierpnia 1993)	
Beata Bzmarlo	\$ 10	Edmund Sulkowski	\$ 100	
Adam Niewiadomski	\$ 10	Iwona Grodecka	\$ 25	
Marian Proszkowski	\$ 10	Lucjan Łaniewski	\$ 15	
Regina Talaniec	\$ 10	Stanisław Halek (Kanada)	\$ 30	
Krzysztof Kądziała	\$ 10	Kamilla Drozdowska	\$ 20	
Irena Markiewicz	\$ 10	Helena Blachut	\$ 20	
Walter Drzewieniecki	\$ 25	Mieczysław Zathay	\$ 10	
Ela Ciężkowska	\$ 50	Jerzy Kuncewicz	\$ 20	
Jacek Siusarek	\$ 5			

Krajowy Fundusz Kolportażu

Małgorzata i Marek Biezanowscy 300 000 zł, Janina Dąbrowska 50 000 zł, Józef Kurowski 50 000 zł, Bernard Subkowski 50 000 zł, Wojciech Wróblewski 100 000 zł, Jan Lach 100 000 zł, Rajnold Rucki 100 000 zł, Zygmunt Tadaszak (Belgia) 500 000 zł.

Krajowy Fundusz Kolportażu -

Dr. Wiesław Kukla  
Osiedle Przyjaźni 3J m. 197  
61-681 Poznań-Winogrody  
tel. 20-27-04

Konto Złotówkowe: PKO I Oddział Miejski Poznań 63513-67755-170-4  
Konto Walutowe: NBP OZD Poznań 63050-31453-152-37871  
z adnotacją: Fundusz Znicza

Znicza - Wiadomości Harcerskie, Czeiki: Polish Scouting ZHP, Inc.  
Adres dla korespondencji i wpłat: Ewa Gierat  
Bethlehem, CT 06751, USA  
tel. (203) 266-7967

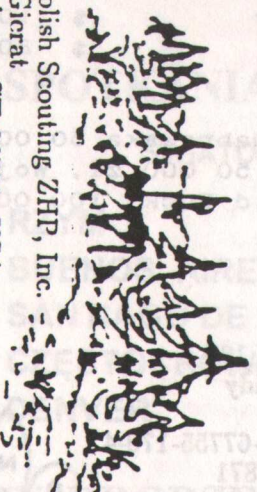






POLISH SCOUTING ORG. - ZHP, Inc.  
Connecticut District  
60 Flanders Road  
Bethlehem, CT 06751

Address correction requested



Znicz - Windomności Harcerskie, Czeki: Polish Scouting ZHP, Inc.  
Adres dla korespondencji i wpłat: Ewa Gierat  
Bethlehem, CT 06751, USA

tel. (203) 266-7967

Nonprofit Org.  
U.S. Postage  
PAID  
Hartford, CT  
Permit No. 9



archiwum  
harcerskie.pl